Kurier Szczeciński

WTOREK, 1 PAŹDZIERNIKA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 221 (10 792) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Delegacja PRL z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem na uroczystościach 30-lecia NRD

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa i Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka weźmie udział w organizowanych w Berlinie w dniach 6—7 bm. uroczystościach z okazji 30 rocznicy powstania NRD.

Przewodniczącym Riksdagu został kandydat lewicy

Posiedzenie parlamentu szwedzkiego

SZTOKHOLM PAP. Wczoraj odbyło się inauguracyjne posiedzenie parlamentu szwedzkiego (Riksdagu) nowej kadencji, wybranego w głosowaniu powszechnym 16 września br.

Na posiedzeniu tym doszło do sporej niespodzianki w postaci wyboru na przewodniczącego Riksdagu kandydata lewicy, mimo posiadanej przez stronnictwa mieszczańskie przewagi i mandatu nad socjaldemokratami i komunistami. 168 głosami przeciwko 164 stanowisko to otrzymał socjaldemokrata, b. minister rolnictwa i b. minister pracy w rządzie Olofa Palme — Ingemund Bengtsson.

Deputowani nie wysłuchali natomiast tym razem deklaracji programowej nowego gabinetu a to z tej przyczyny, że rokowania nt. składu tego ostatniego wciąż jeszcze trwają i nie zakończą się przypuszczalnie wcześniej niż w przyszłym tygodniu. Tymczasowo władzę sprawuje nadal poprzedni rząd liberalny premiera Ola Ullstena.

Centralna inauguracja nowego roku akademickiego w pierwszej uczelni Polski Ludowej

Gaudeamus igitur

Wystąpienie Edwarda Gierka

LUBLIN PAP. Z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wczoraj w Lublinie odbyła się centralna inauguracja 36 po wojnie nowego roku akademickiego. W rozpoczętym roku 1979/80 naukę w 90 uczelniach wszystkich typów podejmie 475 tys. studentów — w tym 60 tys. słuchaczy pierwszego roku na studiach dziennych i 30 tys. osób na studiach dla pracujących.

GOSPODARZEM tegorocznej inauguracji był Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, pierwsza uczelnia Polski Ludowej, powołana do życia przed 35 laty — 23 października 1944 r. dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Powstanie uniwersytetu w mieście oddalonym o 50 km od linii frontu stało się symbolem odrodzenia szkolnictwa wyższego w zniszczonym wojną kraju — a zarazem wagi, jaką ludowa Ojczyzna od początku, zgodnie z ideami Manifestu Lipcowego PKWN, przywiązywała do powszechnego, dostępnego wszystkim kształcenia na poziomie wyższym.

DO lubelskiej hali sportowo-widowiskowej, miejsca centralnej inauguracji przybyło kilka tysięcy reprezentantów różnych pokoleń uczonych, twórcy i organizatorzy lubelskiego szkolnictwa wyższego oraz młodzież akademicka Lublina. Obecni są: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Mieczysław Jagielski, sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Jarema Maciszewski; ministrowie: nauki, szkolnictwa wyższego i techniki Janusz Górski, zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwiński. Przybyli: prezes PAN — Witold Nowacki, prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ, przewodniczący ZG SZSP — Stanisław Gabrielski.

W uroczystości uczestniczą gospodarze Ziemi Lubelskiej: I sekretarz KW PZPR — Władysław Kruk i wojewoda Mieczysław Stępień, oraz przedstawiciele władz polity-

(Dokończenie na str. 2)

W Politechnice Szczecińskiej

WCZORAJ odbyła się inauguracja roku akademickiego w największej uczelni naszego miasta — Politechnice Szczecińskiej. W uroczystości udział wzięli m. in.: wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński, sekretarz KW PZPR Ryszard Rafajłowicz, wicewojewoda gorzowski Walerian Jutkowiak, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Lech Pałasz, przewodniczący WK SD Tadeusz Stadniczeńko, przewodniczący WK ZSL Tadeusz Orlof, prezydent miasta Jan Stopyra, konsul Konsulatu Generalnego ZSRR Michaił Priwalichin, przedstawiciele Konsulatu

(Dokończenie na str. 2)

Przed świętem MO i SB

Uroczysta akademia

W SZCZECIŃSKIM Teatrze Muzycznym odbyła się wczoraj akademia z okazji 35-lecia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Przybyli na nią funkcjonariusze oraz weterani MO i SB, przedstawiciele LWP, ORMO, zakładów pracy naszego miasta. W akademii wzięli również udział członkowie władz polityczno-administracyjnych województwa z sekretarzem KW, Kazimierzem Cyprynialkiem, wojewodą Jerzym Kuczyńskim, korpus konsularny placówek dyplomatycznych państw socjalistycznych akredytowany w Szczecinie oraz delegaci Północnej Grupy Wojsk Radzieckich. Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KZ PZPR przy KW MO ppłk Zygmunt Jarzębiński. Z kolei zabrał głos komendant wojewódzki MO, płk Stefan Piątkowski, który omówił historię MO i SB na Pomorzu Zachodnim i zadania na przyszłość.

W części artystycznej wystąpili aktorzy scen szczecińskich.

NA ZDJĘCIU: fragment sali Teatru Muzycznego podczas akademii. Przemawia komendant wojewódzki MO, płk Stefan Piątkowski.

(ap)

(Foto — Zb. Jodkowski)

Dekada Kultury CSRS

• Tydzień Filmów Czechosłowackich
• „Gajdosze" z Brna

NAJWAŻNIEJSZĄ imprezą dnia wczorajszego, obchodzonego w ramach VII Dekady Kultury CSRS, była inauguracja Tygodnia Filmów Czechosłowackich w kinie „Delfin". Uroczystego otwarcia dokonano w obecności konsula generalnego Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Szczecinie Miroslava Vinsza.

NIE zawiedli, jak zwykle, szczecińscy miłośnicy dobrej sztuki filmowej, którzy mieli możność obejrzenia zapowiadanego już przez nas filmu „Ci wspaniali mężczyźni z korbicą", w reżyserii znakomitego Jirzego Menzla. Po projekcji nastąpiło spotkanie z delegacją filmową CSRS; w jej składzie oprócz J. Menzla uczestniczyli: odtwórczyni jednej z czołowych ról filmu, znana aktorka Hana Bureszova oraz kierownik produkcji Jan Szuster.

W Świnoujściu natomiast została otwarta wystawa znakomitej fotografii artystycznej, wzbudzająca dzięki swej tematyce zainteresowanie nie tylko profesjonalistów ale i szerokiej rzeszy amatorów. Ponadto na godz. 18 zaplanowano koncert, jedynej w swoim rodzaju, kapeli „Gajdosze" z Brna, która dziś wystąpi w MDK w Gryfinie, jutro w Klubie Garnizonowym w Goleniowie, a w piątek, 5 bm., w szczecińskim Pałacu Młodzieży.

Zespół ten powstał w 1974 r. Działa przy Dzielnicowym Ośrodku

(Dokończenie na str. 3)

Balonem przez Amerykę

WASZYNGTON PAP. Czterech śmiałków kontynuuje w koszu gigantycznego balonu wypełnionego helem podróż, której trasa prowadzi od zachodniego do wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Rozpoczęta się ona w ubiegły wtorek wieczorem w miejscowości Tillamook w stanie Oregon i dzięki sprzyjającym wiatrom po 137 godzinach lotu mierzący 30 metrów wysokości balon o nazwie „Da Vinci" ujrzano nad miastem Eldon w stanie Missouri. Tym samym członkowie tej oryginalnej wyprawy zapewnili już sobie drugie miejsce na liście rekordów przelotów balonem — najdłuższy zanotowany dotąd rejs trwał 137 godzin. Oczekuje się, że załoga „Da Vinci" osiągnie wybrzeże Atlantyku około środy. Jeśli wyczyn się uda będzie to pierwszy tego rodzaju przelot nad kontynentem północnoamerykańskim.

Jutro — miejskie forum

Przyszłość Lasku Arkońskiego

JUŻ od dwóch lat władze administracyjne Szczecina organizują systematyczne spotkania konsultacyjne ze społeczeństwem. Podczas takiego „miejskiego forum" pod osąd mieszkańców poddawane są projekty żywotnych zmian w organizmie miejskiej aglomeracji; przebudowy istniejących układów drogowych, realizacji inicjatyw zmierzających do unowocześnienia i upiększenia miasta itp.

Kolejne takie spotkanie odbędzie się jutro o godzinie 13 w sali sesyjnej MRN w gmachu Filharmonii przy pl. Dzierżyńskiego 1. Tym razem pod dyskusję poddany zostanie projekt urządzenia Parku Kultury i Wypoczynku na terenach położonych wokół Lasku Arkońskiego.

Nie jest to pomysł nowy. Mówiono o nim już ponad 15 lat temu projektując stworzenie wielkiego kompleksu rekreacyjno-sportowego na wzór Chorzowskiego Parku Kultury i Wypoczynku. Inicjatywa ta przeżywała okresy większego rozkwitu i chwilowego zapomnienia. Powstawały różne, niekiedy nawet bardzo ciekawe i ambitne projekty (że przypomnimy tylko starania czynione w kierunku umiejscowienia tu ogrodu zoologicznego i wielkiego lunaparku zrodzone w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych) których realizację przekreślało życie.

Dobrze się jednak stało, że propozycję tę niejako „odkurzono", przystępując do stworzenia konkretnego projektu zagospodarowania tego, unikalnego w skali kraju, terenu. Nie

(Dokończenie na str. 8)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Inicjatywy i praktyczne działania ◆ K. Pendereckiego „Raj utracony" ◆ Czas uciekający ◆

Gaudeamus igitur

(Dokończenie ze str. 1)

cznych i administracyjnych województw: bialskopodlaskiego, chełmskiego, przemyskiego, radomskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego i zamojskiego, z którymi UMCS ściśle współpracuje.

Obecni są ambasadorowie: Związku Radzieckiego i Francji — Borys Aristow i Serge Boidevaix.

Dorobek uczelni, godnie służącej Ziemi Lubelskiej i sąsiednim regionom oraz całemu krajowi — przypomniał rektor UMCS prof. Wiesław Skrzydło.

Oceny dotychczasowego dorobku lubelskiego ośrodka dokonał przewodniczący środowiskowego kolegium rektorów, rektór Politechniki Lubelskiej prof. Włodzimierz Sitko.

Następuje doniosły moment uroczystości. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek dekoruje sztandary dwu lubelskich uczelni: Akademii Medycznej i Akademii Rolniczej — Orderami Sztandaru Pracy II klasy, przyznanymi przez Radę Państwa w 35 rocznicę powstania PRL — w uznaniu wybitnych osiągnięć naukowych i dydaktycznych oraz za szczególne zasługi w kształceniu wysoko kwalifikowanych kadr medycznych i rolniczych.

Następnie Edward Gierek wygłasza przemówienie z uwagą wysłuchane przez zgromadzonych przedstawicieli nauki i młodzież.

Po owacyjnie przyjętym przez zebranych wystąpieniu E. Gierka następuje immatrykulacja grupy nowo przyjętych studentów reprezentujących kilkutysięczną rzeszę słuchaczy pierwszego roku państwowych uczelni Lublina. Zebrani śpiewają tradycyjną pieśń studencką „Gaudeamus".

Wykład inauguracyjny doc. Zygmunta Mańkowskiego pt. „Rewolucja socjalistyczna w Polsce 1944—1948. Charakterystyka — etapy — specyfika" — zakończył część oficjalną inauguracji.

W części artystycznej swój dorobek zaprezentowały zespoły studenckie lubelskich uczelni.

Skrót wystąpienia E. Gierka

PRAGNĘ podziękować Senatowi Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej za zaproszenie i przekazać w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, władz centralnych naszego państwa, w imieniu Frontu Jedności Narodu — zgromadzonym tu nauczycielom akademickim i studentom — serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Cechą szczególną rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w naszym kraju jest umacnianie się dawnych tradycyjnych ośrodków i równoczesny prężny rozwój nowych. Wśród nich ważne miejsce zajmuje ośrodek lubelski, szczycący się wybitnymi osiągnięciami badawczymi, dydaktycznymi i wychowawczymi.

Miarą społecznego uznania dla tego dorobku było odznaczenie przed 5 laty Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Dziś miło mi jest złożyć serdeczne gratulacje zespołom naukowym i młodzieży Akademii Medycznej oraz Akademii Rolniczej w Lublinie z okazji nadania ich uczelniom Orderu Sztandaru Pracy.

UMCS nazwany imieniem znakomitej polskiej uczonej stał się wymownym symbolem tego, co na polu rozwoju nauki w naszej Ojczyźnie zostało osiągnięte. Właśnie stąd, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego deklarował, że jednym z jego najpilniejszych zadań będzie na terenach oswobodzonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach, że polska inteligencja zdziesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzie nauki i sztuki zostaną otoczeni specjalną opieką, że odbudowa szkół zostanie natychmiast podjęta.

Inaugurując nowy rok akademicki możemy dziś z dumą patrzeć na imponujący dorobek szkolnictwa wyższego. Milion absolwentów otrzymało wyższe wykształcenie. W stu uczelniach we wszystkich regionach kraju podejmuje dziś trud zdobywania wiedzy pół miliona młodzieży studenckiej.

Współczesne pokolenie uczonych wnosi wielki wkład w rozwój Polski Ludowej. W rozlicznych gałęziach wiedzy i umiejętności tak w zakresie nauk podstawowych jak i stosowanych powstało pomnożyło dorobek badawczy poprzedników i zyskało liczące się, a niekiedy wręcz wybitne, miejsce w nauce światowej. Poszerza się nieustannie zakres badań a także wpływ ich wyników na różne dziedziny życia.

Wysoki autorytet pracy, imponujący dorobek polskich uczonych zasługuje na gratulacje i najserdeczniejsze podziękowania. Zaszczytna pozycja ludzi nauki w naszym społeczeństwie stanowi dla nich powód słusznej satysfakcji. Wynika z niej także szczególne zobowiązanie do służenia narodowi ze wszystkich swych sił, na miarę zadań, jakie niesie współczesność.

Zrobiliśmy w Polsce wiele za życia jednego pokolenia. Ale jeszcze więcej przed nami do zrobienia — rozwój rodzi wszak nieustannie nowe problemy do rozwiązania, a potrzeby społeczne tak materialne jak i duchowe rosną szybciej niż możliwości ich zaspokajania. Na VIII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pragniemy wypracować taki program, który pozwoli w latach 80 kontynuować dzieło budowy Polski silnej i nowoczesnej. W dyskusji nad tym programem liczymy na powszechny udział uczonych, całej polskiej inteligencji.

W minjącym, dziesięcioleciu zainwestowaliśmy w gospodarkę narodową ogromne środki, zaangażowaliśmy wielki wysiłek. Każdy, kto obiektywnie ocenia rzeczywistość musi przyznać, że w latach tych zdecydowanej poprawie uległy warunki pracy i życia naszego społeczeństwa.

Polska Ludowa zapewniła swej socjalistycznej inteligencji najlepsze warunki rozwoju, jakie były w zasięgu możliwości. Potencjał intelektualny narodu pomnożyliśmy wielokrotnie. Liczba ludzi z wyższym i średnim wykształceniem stale rośnie. Takie są bowiem potrzeby kraju i ogólnoświatowe tendencje. Wzrasta ranga pracy wysoko kwalifikowanej, a zarazem odpowiedzialność zawodowa i moralna inteligencji.

Z racji wykształcenia, a charakteru swej pracy polegającej w znacznym stopniu na organizowaniu i kierowaniu zespołami ludzkimi ma ona poważny wpływ na kształtowanie osobowości Polaków, ich postaw, przekonań i wzorców życia, ich patriotycznego zaangażowania. W tej dziedzinie inteligencja jest głównym sojusznikiem klasy robotniczej, ostoją naszej partii. Nikt bowiem nie zastąpi inteligencji w tym zadaniu; nikt nie zdejmie z niej tego moralnego zobowiązania. Po to, aby go wypełnić, aby dobrze służyć narodowi, trzeba żyć na co dzień problemami ludzi pracy, rozumieć ich żywotne interesy i potrzeby, kierować się szczytnymi ideałami socjalizmu.

Nasza partia będzie nadal zacieśniać związki z inteligencją. Wyzwalać jej aktywność i inicjatywę. Skupiać ją wokół programu politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju socjalistycznej Polski, pełniej wykorzystywać jej wiedzę, kwalifikacje, walory intelektualne i moralne w służbie narodu.

Zwracam się do młodzieży studenckiej w całym kraju. Stanowicie część młodego pokolenia Polaków. Setki tysięcy waszych rówieśników — młodych robotników i rolników rzetelnie pracuje dla Polski i dla siebie. Wy macie przed sobą jeszcze kilka lat nauki, trudy zdobywania wiedzy. Wykorzystajcie czas studiów jak najlepiej, zanim zaczniecie pracą spłacać dług zaciągany wobec społeczeństwa, wobec swoich rodziców. Pamiętajcie zawsze, że możliwość studiów zawdzięczacie klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy.

Przygotowując się do pełnienia w przyszłości roli gospodarzy naszego kraju, starajcie się czerpać z mądrości waszych rodziców i wychowawców, z doświadczeń starszych pokoleń.

W ostatnich latach uwzględniając postulaty waszej organizacji wprowadziliśmy nowy system stypendialny, większą opiekę otoczone zostały rodziny studenckie, poprawiła się ochrona zdrowia młodzieży akademickiej, powiększyła się liczba miejsc w nowych domach akademickich i stołówkach. Pragnę was zapewnić, że tak jak dotychczas towarzyszyć wam będzie troska naszej partii i naszego państwa o poziom waszego wykształcenia, o warunki w jakich studiujecie, o wasz start życiowy.

Życzę wszystkim nauczycielom akademickim, wszystkim pracownikom szkół wyższych w całym naszym kraju, wszelkiej pomyślności, nowych osiągnięć naukowych, dobrego zdrowia i powodzenia w życiu osobistym. Życzę z całego serca jak najlepszych wyników w pracy naukowej i dydaktycznej.

Kieruję słowa serdecznych życzeń pod adresem wszystkich polskich studentek i studentów. Młodzi przyjaciele, niech ten rok przybliży was do spełnienia marzeń i ambicji. Niech sprzyja wam szczęście. Niech wasz zapał, wasza praca wydadzą owoce, jakich pragniemy dla was dla Polski.

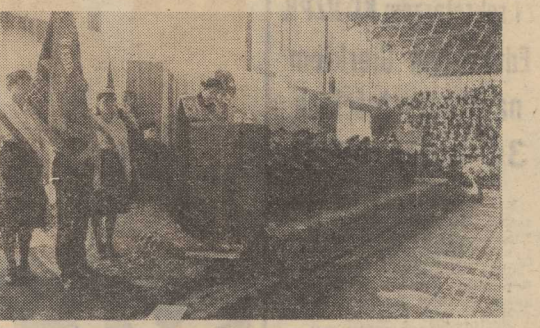

Fot. Z. Jodkowski

W Politechnice Szczecińskiej

(Dokończenie ze str. 1)

CSRS, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, kuratorium, władz szczecińskich uczelni oraz Senat Politechniki Szczecińskiej z JM rektorem prof. dr hab. Zygmuntem Zielińskim, pracownicy i studenci PS.

REKTOR PS prof. Zieliński przedstawił w skrócie osiągnięcia uczelni w roku minionym. Politechnikę Szczecińską opuściło 1 247 absolwentów, 42 pracowników uzyskało stopień naukowy doktora, zaś 4 — doktora habilitowanego. Gospodarce narodowej przekazano prace naukowe wartości 121 mln zł, wydano 508 publikacji (książek, skryptów, artykułów naukowych, komunikatów), opracowano i zgłoszono 31 patentów. Utworzono nową specjalizację na Wydziale Budownictwa — budownictwo rolnicze.

NASTĘPNIE odbyła się uroczysta promocja doktorska. Pracownicy naukowi, którzy zdobyli ów tytuł, złożyli ślubowanie, iż „pozostaną takimi, jakimi godność doktora nauk być nakazuje" i będą dalszą niestrudzoną pracą pomnażać dorobek nauki nie dla sławy i korzyści, lecz dobra ludzkości.

Bardzo serdecznie powitały tej władze uczelni studentów pierwszego roku, rozpoczynających dopiero naukę w Politechnice Szczecińskiej. A przyjętych zostało w tym roku 920 żaków na studia dzienne i 470 na studia dla pracujących. Młodzież złożyła również ślubowanie, a reprezentanci poszczególnych wydziałów, którzy wyróżnili się świetnymi wynikami podczas egzaminów wstępnych oraz właściwą postawą społeczną, otrzymali podczas tej uroczystości indeksy. Wstępującą w progi uczelni młodzież powitał również przewodniczący Rady Uczelnianej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich Marek Szczepanik. Wykład inauguracyjny na temat „35 lat współpracy gospodarczej Polski z krajami socjalistycznymi" wygłosił prof. dr hab. Tadeusz Madej.

Na zakończenie uroczystości odbyło się wręczenie odznaczeń i nagród pracownikom Politechniki Szczecińskiej. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał doc. dr Tadeusz Waśniewski, a medal „Zasłużony Nauczyciel PRL" mgr inż. Józef Kwieciński. Poza tym wręczono 2 złote, 5 srebrnych i 11 brązowych Krzyży Zasługi oraz 5 odznak „Gryfa Pomorskiego", a także nagrody ministra — 33 indywidualne i 15 zespołowych za osiągnięcia naukowe i dydaktyczne. (su)

Święto stargardzkich drogowców

Producenci poszukiwanych maszyn

W SOBOTĘ 29 września pod budynki Zespołu Szkół Zawodowych mieszczące się w stargardzkim Parku 1 Maja podjechał korowód samochodów z różnych stron kraju. Tu zorganizował bowiem swoją akademię Okręgowy Zakład Transportu i Maszyn Drogowych w Stargardzie Szczecińskim. Obok wiszącego w szkolnej auli godła zakładu znalazł się jeszcze jeden element — rzymska dwudziestka. Minęło bowiem dwadzieścia lat od chwili, kiedy władze wojewódzkie podjęły decyzję o powołaniu do życia Wojewódzkiej Bazy Obsługi Maszyn Drogowych.

Od samych początków swego istnienia zajmowała się ona remontami kapitalnymi maszyn drogowych oraz produkcją urządzeń do podgrzewania masy bitumicznej. Nazwa „urządzenia" brzmi dumnie, a na początku były to po prostu kociołki, pod którymi można było palić dosłownie wszystkim. W 1960 roku baza zmienia nazwę na Wojewódzki Zakład Transportu i Maszyn Drogowych. Następuje wielki skok technologiczny — od prymitywnych kociołków do samobieżnej skrapiarki SSp-5000 A budowanej na podwoziu Jelcza. Jest to „dziecko" Pracowni Projektowo-Technologicznej przy WZTiMD, kierowanej przez mgr inż. Przemysława Kamińskiego. Za pomocą tej maszyny można układać nawierzchnię bitumiczną niejako „z marszu". Jest to konstrukcja dorównująca podobnym urządzeniom produkowanym przez renomowane światowe firmy.

W 1976 roku Wojewódzki Zakład zostaje przemianowany na Okręgowy Zakład. Odpowiada to realiom — OZTiMD skupia 3 oddziały oraz 4 placówek terenowych. Działa w województwie szczecińskim i koszalińskim. Obecnie zakład nadal jeszcze zajmuje się remontem wałców drogowych produkowanych przez Fadromę. W ciągu roku bramy warsztatów opuszcza 200 tych maszyn które po remoncie nie ustępują w niczym nowym. Produkcja zaś skrapiarek SSp-5000 A utrzymuje się na poziomie 15 rocznie.

Teraz pracownicy zakładu wypieszczają swoje najmłodsze „dziecko" — konstruują prototyp samojezdnego rozsypywacza grysu. Połączenie tej maszyny z bardzo udaną skrapiarką będzie stanowiło wydajny zestaw do układania powierzchni bitumicznej. Jak powiedział dyrektor OZTiMD Janusz Gąsiorek zestaw ten ma szansę wejścia na wszystkie rynki zachodnie.

Na jubileuszowej akademii część oficjalna trwała długo. Tak jednak musiało być. Przybyło tu wielu ludzi, którzy związani są z zakładem od początku jego istnienia. Przyznano im wiele odznaczeń i medali regionalnych, związkowych oraz zakładowych. To oni są współtwórcami sukcesu zakładu, który od skromnego regionalnego producenta prostych urządzeń awansował na wytwórcę maszyn poszukiwanych na rynkach europejskich.

(mor)

35 LAT MO I SB

Od czerwca 1945 roku w Szczecinie

18 STYCZNIA 1945 roku jednostki Armii Czerwonej szykowały się do boju o Poznań. W jednej z podpoznańskich wiosek zakwaterował park aryleryjski brygady, która ogniem swoich dział miała przełamać opór faszystów broniących poznańskiej cytadeli. Dowódca oddziału — młody oficer — zatrzymał się wraz ze swoim sztabem w domu jednego z mieszkańców wioski. Żołnierze byli zmęczeni i rozglądali się tylko za miejscem do spania. Lejtnant dowodzący grupą musiał wyznaczyć wartowników.

Popatrzył na młodego człowieka, który kręcił się wokół zabudowań. Zapytał więc gospodarza: kto to? — Mój syn — padła odpowiedź. Skoro tak, to masz tu pepeszkę i pilnuj. I tak rozpoczęła się praca „pod bronią" Kazimierza Hynca.

— Od kiedy, dokładnie, majorze pracuje pan w organach MO?

— Doskonale przypominam sobie ten dzień; było to w czerwcu 1945 roku. Tak mi się spodobała warta przy parku amunicyjnym, że postanowiłem na stałe podjąć służbę w „mundurowce". Zgłosiłem się u odpowiednich władz i zostałem skierowany do szkoły MO w Poznaniu. Mieściła się ona wówczas w dużym budynku przy al. Focha. Po kilku tygodniach wstępnego przeszkolenia w salach naszej szkoły wywieszono hasło: Ziemie Zachodnie oczekują na Was! Zgłosiłem się do wyjazdu na ten „Dziki Zachód".

I tak rozpoczął się pobyt szeregowego Kazimierza Hynca na Pomorzu Zachodnim. Młody milicjant tuż po przyjeździe został skierowany do służby w Urzędzie Miejskim, który mieścił się wówczas w budynkach przy Wałach Chrobrego. Ale służba w „centrali" trwała krótko. Kazimierz Hync wraz z 6 kolegami został wydelegowany na placówkę w Warszewie. To dopiero był „Dziki Zachód" — wspomina major Hync — w dniu dzisiejszym zastępca kierownika I Komisariatu MO. Gdy ciężarówką przywieziono nas na miejsce, pełniący tam służbę garnizon radziecki popatrywał na nas spod oka. — A wy kto? Grażdańskie milicjoniery? A bumagi wy imiejecie? Bumag nie było. Szeregowy Hync znowu wybrał się w daleką drogę do Szczecina. Przywiózł bumagi. Od tego czasu zaczęła się wspólna służba. Wespół z radzieckimi żołnierzami kontrolowali okoliczne lasy. Ale w tym okresie bywało w nich więcej niż grzybów, niemieckich niedobitków. Trzeba było z nimi walczyć. Złowrogo wówczas powarkiwała pepesza szeregowego Hynca.

JEDNAK z biegiem lat sytuacja zaczęła się normować. Nastąpiła repatriacja zamieszkujących okolice Warszewa Niemców. Zaczęli osiedlać się tu Polacy.

Kazimierz Hync wyjechał do Słupska. Ale na krótko. Bowiem właśnie w Słupsku powołano w tym okresie do życia Centrum Doskonalenia Kadr MO. Podoficer Hync po roku powrócił do Szczecina. Rozpoczął pracę w komisariatach. Ale na krótko. W 1950 roku został skierowany na szkołę oficerską. I znowu powrócił do Szczecina. Tym razem chorąży Hync rozpoczął pracę w Komisariacie VI. Wspominając dzisiaj te pionierskie czasy major Hync z dumą prezentuje swój oficerski patent. Widnieje na nim podpis Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, a oprócz tego w legitymacji partyjnej widnieje 15 wpisów w pozycji — odznaczenia.

— Majorze. Ile to już lat przepracował pan na Pomorzu Zachodnim?

— Na Pomorzu Zachodnim? Od czerwca 1945 roku jestem związany ze Szczecinem. I właściwie gdyby nie przerwa na naukę w szkołach to praktycznie 34 lata przesłużyłem w jednostkach MO w samym Szczecinie.

— A kiedy wybiera się pan na zasłużony odpoczynek, czyli na emeryturę?

— Dlaczego się pan mnie o to pyta? Ja tak lubię pracę i związany z nią ruch, że nie wyobrażam sobie tego dnia, kiedy już nie będę pracował.

Zresztą spoglądając na mjr. Hynca trudno sobie wyobrazić, że jest to człowiek, który już dawno mógłby odpoczywać w domu i korzystać z zasłużonej emerytury.

(Macz)

Dekada Kultury CSRS

(Dokończenie ze str. 1)

Kultury w Brnie. Większość członków zespołu posiada wyższe wykształcenie... techniczne. Muzykę uprawiają z amatorstwa. Zajmują się jej dwoma dziedzinami — ludową oraz renesansową i barokową. Prezentowana przez nich muzyka ludowa pochodzi z okolic Kopanic, Hornaczka, Hany i Brna. Zespół interpretuje tę muzykę we własnym, interesującym stylu, na co przede wszystkim wpływa używanie starych, dawno zapomnianych instrumentów ludowych.

Kierownikiem artystycznym zespołu jest doc. inż. Otokar Pokorny, sam grający na dudach, za którą to grę zdobył szereg nagród w konkursach miedzynarodowych (m.in. w Warszawie). „Gajdosze" bardzo często występują w programach radia i TV, z którymi to instytucjami ściśle współpracują. Wszystkie ich dotychczasowe występy, a wśród nich prezentujący specyficzny folklor morawski, spotkały się z ogromnym aplauzem i uznaniem publiczności.

(lg)

KALENDARIUM

DZIŚ odbędą się:

godz. 14 — prelekcja „Czechosłowacki handel zagraniczny a integracja socjalistyczna" — PP Geodezyjne,

godz. 18 — kino „Delfin", film „Burzliwe lato" reż. V. Verlicek.

GRYFINO

godz. 16.30 — prelekcja „Współpraca gospodarcza między CSRS a Polską" — Komitet Miejsko-Gminny PZPR,

godz. 17 — prelekcja „Współczesna literatura czechosłowacka i jej związki z Polską" — ZO ZLP.

godz. 18 — koncert kapeli „Gajdosze" — MDK.

NA JUTRO, 3 bm. przewidziano:

godz. 10.30 — prelekcja „Rozwój i osiągnięcia czechosłowackiego rolnictwa" — Zespół Szkół Rolniczych,

godz. 15.30 — prelekcje: „Nowe metody zarządzania z zastosowaniem techniki obliczeniowej", „Czechosłowacki handel zagraniczny a integracja socjalistyczna" — PSM Hartwig, ul. Malczewskiego 5/7.

NOWOGARD

godz. 14 — prelekcja „Współczesna literatura czechosłowacka i jej związki z literaturą" — Biblioteka.

GOLENIÓW

godz. 16.30 — prelekcja „Współpraca gospodarcza między CSRS a Polską" — Biblioteka,

godz. 18 — otwarcie wystawy „Słowackie powstanie narodowe w grafice" — Biblioteka,

godz. 18.30 — koncert kapeli „Gajdosze" — Garnizonowy Klub Goleniów.

Nasze recenzje

Słowackie rzemiosło artystyczne w Zamku

OD DNIA otwarcia zainteresowaniem publiczności cieszy się wystawa rzemiosła artystycznego z Bratysławy, eksponowana w Sali Elżbietańskiej Zamku Książąt Pomorskich. Prócz eksponatów ceramicznych, metaloplastycznych, gobelinarskich, drewnianych — oglądamy również plansze z wystrojem wnętrz komunalnych i reprezentacyjnych, realizacje malarskie i rzeźbiarskie, związane z nowoczesną architekturą.

Spośród wystawionych eksponatów niewątpliwie największe powodzenie ma piękna ceramika o prostych nowoczesnych formach i oryginalnym zdobnictwie, nierzadko inspirowanym słowacką sztuką ludową. W tym dziale na czoło wysuwają się prace Bernardyny Lunterowej — talerzyki, popielniczki, cukiernice, filiżaneczki do kawy, w których tradycyjne uszka zastąpione są niebanalnymi uchwytami z drobnych koralików. Motyw dekoracyjnych ślimacznic zdobi należące do kompletu miski i talerze oraz wazony walcowatego kształtu. Całość w bardzo wyszukanej gamie mieniącej się szarości. Warto zapoznać się także z talerzami i dzbanami Mariana Polonsky'ego z delikatnie podbarwianą ornamentyką kwiatową, czy też wizerunkami dziewczęcych twarzy. Zupełnie inny styl prezentuje Pavol Uhrik, autor wyrobów (wazony i dzbany) o wybrzuszonych kształtach i brązowej polewie, których rodowodu należy szukać w ludowych dwojakach. Do stylu retro natomiast nawiązuje Eugenia Lugsova, zwłaszcza w jasnej ceramice z kwiatowymi rozetkami.

AUTOREM uogólnionych form zwierząt, ptaków i ryb jest Vaclav Kautman, czy też tworzy syntetyzujący ich charakterystyczną formę. Jest też na wystawie gobelin „Jar" K. Sudjanovej, utrzymany w niebiesko-białej gamie, są proste nowoczesne sztućce Rudolfa Greppela, no i różnorodne wyroby Viktora Holestaka-Holubara. Bardzo podoba się metalowy sześcioramienny świecznik zdobny ażurową kratownicą.

W sumie ten kameralny pokaz cieszy się powodzeniem widzów, ziękliwych nowości i pomysłów, które przydać się mogą w urządzaniu, czy renowacji własnych wnętrz mieszkalnych i najbliższego codziennego otoczenia.

(UP.)

Komedia retro

TYDZIEŃ Filmów CSRS w Szczecinie otworzył wczoraj przedpremierowy pokaz najnowszej czeskiej komedii w stylu retro pt. „Ci wspaniali mężczyźni z korbką". Film ten przedstawił szczecińskiej publiczności jego twórca — reżyser i aktor Jirzi Menzel, który zyskał światową sławę filmem pt. „Pociągi pod specjalnym nadzorem" (dzieło uwieńczone „Oscarem"), w towarzystwie młodej aktorki Hany Buresovej (w tym filmie debiutuje na ekranie) oraz operatora Jana Sustera.

Jest to żartobliwa opowieść o pierwszych popularyzatorach kinematografu — ludziach z kin objazdowych w czasach cesarsko-królewskich. Komedia trochę zadumana, trochę przygaszona, „na pół gwizdka", a przy tym bardzo zgrabnie operująca techniką filmową sprzed 70 lat. Film nie sięga wprawdzie poziomu wyznaczonego przez słynną „szkołę czechosłowacką" z końca lat sześćdziesiątych, ale niezawodnie bawi, a przy tym — znakomicie przekazuje specyficzny klimat życia z początków naszego stulecia.

O tym jakimi środkami ów klimat retro utrwalił na taśmie filmowej mówił Jirzi Menzel na spotkaniu z widzami, które odbyło się bezpośrednio po seansie w hallu kina. Najważniejszym zabiegiem stylistycznym jest wplecenie w fabułę fragmentów pierwszych filmów. Okazało się podczas spotkania, że wszystkie te „autentyki" zostały nakręcone w tym roku!

Jirzi Menzel odpowiadał na liczne pytania uczestników spotkania, wyrażając swe opinie na temat przeszłości i teraźniejszości czechosłowackiej kinematografii, o relacji literatura — film, o swych najbliższych zamierzeniach reżyserskich.

Dla porządku dodajmy, że spontaniczny odbiór komicznych sytuacji (dużo humoru słownego...) utrudniał fakt czytania tekstu dialogów przez lektora. Dowcip werbalny ulotnił się z tłumaczenia, a monotonny głos czytającego kwestie wprowadzał nastrój smutku... Mimo to komedia bardzo podobała się naszej widowni.

Dziś kolejny film. Tygodnia „Burzliwe lato". Kino „Delfin". godz. 18.

(law)

Głosy zdecydowanej większości

Za ratyfikacją SALT II

WASZYNGTON PAP. Obecnie każdy dzień przynosi nowe dowody na to, że amerykańska opinia publiczna w swojej ogromnej większości domaga się ratyfikacji porozumienia SALT II, a stanowisko to podziela wielu realistycznie myślących polityków waszyngtońskich.

PRÓBY storpedowania SALT II przez sprowokowanie sztucznego napięcia wokół sprawy żołnierzy radzieckich na Kubie spotykają się z coraz szerszym publicznym potępieniem, a całej sprawie nadano wymowną nazwę „pseudokryzysu".

Określenie to wystąpiło m. in. w tytule artykułu przywódcy demokratycznej większości w wyższej izbie Kongresu sen. Roberta Byrda, opublikowanym na łamach poniedziałkowego „Washington Post". Artykuł, którego tytuł brzmi: „SALT a pseudokryzys", zawiera wezwanie do stanowczego odrzucenia propozycji uzależnienia ratyfikacji SALT II od kontrowersji kubańskiej.

„Nie można dopuścić do tego — stwierdza senator — by polityczna krótkowzroczność zaciemniła nam ocenę interesów Stanów Zjednoczonych w tak ważnej dziedzinie, jaką jest strategia nuklearna, a więc sprawy objęte porozumieniem SALT II. Ograniczenie strategicznych broni nuklearnych jest o wiele ważniejszym i bardziej żywotnym celem dla sprawy naszego bezpieczeństwa, niż marginesowa sprawa obecności 2 czy 3 tysięcy żołnierzy radzieckich na Kubie. Brak SALT II stworzyłby niemożliwą do przewidzenia sytuację strategiczną i konieczność zwiększenia naszych wydatków zbrojeniowych, możliwych do ograniczenia w wypadku wejścia w życie porozumienia".

Stanowisko sen. R. Byrda znajduje solidne oparcie w stanowisku amerykańskiej opinii publicznej, czego dowodem są liczne rezolucje, petycje i wezwania szeregu organizacji związkowych, społecznych i religijnych domagających się ratyfikacji SALT II.

NRD we wspólnocie gospodarczej

Trwałe powiązania

(Korespondencja z Berlina)

DLA Niemieckiej Republiki Demokratycznej współpraca gospodarcza z innymi krajami socjalistycznymi oraz integracja ekonomiczna w ramach RWPG ma pod wieloma względami szczególnie doniosłe znaczenie.

Na terytorium dzisiejszej NRD, która powstała w 1949 roku, zabrakło dla rozwiniętego przemysłu przetwórczego zaplecza surowcowego, zlokalizowanego głównie w Zagłębiu Ruhry i nad Renem. Do tego doszła stosowana przez Zachód za stosunku do NRD blokada gospodarcza. Pomoc ze strony państw socjalistycznych, przede wszystkim Związku Radzieckiego, a następnie współpraca gospodarcza z tymi państwami, stanowiła w tej sytuacji dla NRD kwestię ogromnej wagi.

W latach 1948—1949 prawie całe zapotrzebowanie na stal, metale nieżelazne, bawełnę, wełnę i tłuszcze oraz wiele innych towarów zostało pokryte dostawami ze Związku Radzieckiego. Ważną rolę w tym okresie odgrywały również dostawy polskich towarów, a przede wszystkim węgla i koksu.

Symbolem nowych powiązań gospodarczych stał się nowy kombinat hutniczy „Ost" w Eisenhuettenstadt, zaprojektowany w oparciu o dostawy radzieckiej rudy, polskiego węgla oraz koksu.

Obecnie 70 proc. obrotów handlu zagranicznego NRD przypada na obszar RWPG. Kraj ten zajmuje pierwszą pozycję w handlu zagranicznym Związku Radzieckiego, czołową pozycję w handlu zagranicznym Polski i innych krajów socjalistycznych. Przyczynia się także do pokrycia zapotrzebowania surowcowego krajów RWPG dzięki dostawom wyrobów chemicznych oraz maszyn i urządzeń wydobywczych.

Dla ubogiej w bogactwa naturalne NRD współpraca z innymi krajami socjalistycznymi w tym zakresie ma pierwszorzędne znaczenie. Podejmuje się tu oczywiście ogromne wysiłki, aby maksymalnie wykorzystać własne możliwości oraz stale zwiększać oszczędność w zużyciu surowców i materiałów. Największym bogactwem naturalnym NRD — jak wiadomo — jest węgiel brunatny. W wydobyciu go (roczna produkcja ponad 250 milionów ton) NRD zajmuje pierwsze miejsce w świecie. 80 proc. energii elektrycznej produkuje się tutaj obecnie na bazie tego właśnie węgla.

NRD — mając jednak ograniczone możliwości surowcowe — w dużym zakresie uczestniczy, w ramach RWPG, we wspólnych inwestycjach surowcowych na terenie Związku Radzieckiego: w budowie gazociągu orenburskiego, kombinatu celulozowego w Ust-Ilimsku, kombinatu azbestowego w Kijembai i innych przedsięwzięciach.

Lata siedemdziesiąte to szczególnie dynamiczny rozwój naszych stosunków gospodarczych z NRD. W 5-leciu 1971—1975 wzajemne obroty handlowe wyniosły 5,1 mld rubli i były o 45 proc. wyższe od planowanych, zaś w obecnym 5-leciu 1976—1980 obroty te mają wynieść 8,6 mld rubli, czyli będą o 70 proc. wyższe niż w poprzednim pięcioleciu. Dotychczasowe wyniki pozwalają sądzić, że cel ten zostanie osiągnięty.

Ważną rolę w polskim eksporcie do NRD odgrywają roboty budowlane i montażowe. Poza budową wielu nafto- i gazociągów przedsiębiorstwa polskie wybudowały w NRD kilka chłodni kominowych, uczestniczyły w budowie wielkich obiektów, takich jak kopalnia soli potasowej w Zielitz, fabryka szkła i porcelany w Ilmenau, fabryka papieru fotograficznego w Weissenborn, fabryka kwasu siarkowego w Magdeburgu, kopalnia odkrywkowa w Berzdorf, fabryka papieru w Rosenthal i Krebstein-Weissenborn, zakłady azotowe w Piesteritz. Obecnie największym obiektem, w którego budowie uczestniczymy, jest wielka kopalnia węgla brunatnego i elektrownia w Jaenschwald.

Józef DUBIEL

NRD. Architektura miasta Cottbus. (Fot. CAF-Dąbrowiecki)

Jan Paweł II zakończył wizytę w Irlandii

DUBLIN PAP. Wczoraj papież Jan Paweł II zakończył trwającą od ubiegłej soboty wizytę w Irlandii. W ostatnim dniu pobytu na Zielonej Wyspie papież spotkał się z miejscowym duchowieństwem, a następnie udał się helikopterem do strzeżonej przez tysiące policjantów i żołnierzy miejscowości Limerick, gdzie odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie.

Jan Paweł II w sposób bardzo zdecydowany potwierdził tradycyjne stanowisko Kościoła wrogie wobec instytucji rozwodów i ustawodawstwa dopuszczającego usuwanie ciąży oraz inne formy regulacji urodzin.

Z Limerick papież udał się helikopterem na międzynarodowe lotnisko w Shannon, skąd na pokładzie samolotu specjalnego odleciał w godzinach południowych do Bostonu w USA. Jana Pawła II pożegnał prezydent Irlandii Patrick Hillery i rzesze wiernych.

Zbuntowany generał — w areszcie

BUENOS AIRES PAP. Sankcję 90 dni aresztu zastosowano wobec zbuntowanego dowódcy trzeciego korpusu armii argentyńskiej, gen. Luciano Benjamina Mendendeza, który w ub. sobotę usiłował dokonać zamachu stanu, kierując podległe sobie oddziały na stolicę Argentyny. Rozpoczęto również śledztwo w sprawie udziału w nieudanej rebelii innych oficerów.

Komunikat MHWiU

MINISTERSTWO Handlu Wewnętrznego i Usług uwzględniając wnioski zgłoszone przez organa terenowe komunikuje, że ważność biletów towarowych na cukier, wydanych na wrzesień br., przedłużona zostaje do 31 października 1979 r.

...i Ministerstwa Komunikacji

MINISTERSTWO Komunikacji informuje, że z dniem 1 października 1979 r. zostały podwyższone niektóre opłaty za przewóz osób w komunikacji autobusowej PKS. Podwyższeniu o 20 proc. uległy opłaty za przewóz osób w komunikacji pospiesznej, pospiesznej „lux" i ekspresowej „lux". Podstawowa taryfa przewozu osób i bagażu w międzymiastowej komunikacji autobusowej pozostaje bez zmian.

INICJATYWY i praktyczne działania

W PRASIE zachodnioeuropejskiej można było niedawno przeczytać wiadomość o tym, że ponad 400 firm zachodnich zorganizowało w Wiedniu swe przedstawicielstwa do handlu i kooperacji ze Wschodem, a wśród nich 100 z RFN, 30 francuskich, 25 holenderskich, w sumie — około 220 mających swe macierzyste siedziby na obszarze EWG.

Polska a EWG

FAKTU tego nie można ocenić inaczej, jak tylko pozytywnie, wyrażając zarazem nadzieję, że takich firm czynnie zainteresowanych handlem i współpracą gospodarczą z Polską, Czechosłowacją, ZSRR innymi krajami, należącymi do RWPG. będzie coraz więcej. Trudno jednak równocześnie uniknąć pewnej ogólnej refleksji — mianowicie, że byłoby rzeczą równie pozytywną, gdyby rozmaite przejawy aktywności i zainteresowania tym handlem i tą współpracą coraz częściej ujawniały się bezpośrednio także w stolicach państw EWG, w ich ośrodkach przemysłowo-gospodarczych i w stolicy samej EWG; by obejmowały swym zasięgiem nie tylko pojedyncze firmy, ale i większe organizacje gospodarcze, organa integracyjne, rządy.

Z życzenia tego wynika niedwuznacznie stanowisko Polski wobec problemu stosunków gospodarczych Wschód — Zachód. w tym także w kontekście istnienia w Europie dwu wielkich choć na odmiennych zasadach działających ugrupowań integracyjnych: EWG i RWPG. Szanując istniejące, niejako „konstytucyjne" odmienności dróg rozwojowych obu europejskich systemów integracyjnych, z których jedno tworzy i uruchamia coraz liczniejsze instytucje i organizacje ponadnarodowe. drugie natomiast działa w oparciu o wzajemne konsultacje i praktykę koordynowania integracyjnych przedsięwzięć. widzimy celowość i potrzebę wnikliwszego spojrzenia na zasadnicze realia — i to zarówno dotyczące dnia dzisiejszego, jak i przyszłości.

Są to realia następujące: ze strony EWG — stosunkowo niski, bo tylko ok. 5-procentowy, udział krajów z obszaru RWPG w globalnych obrotach ich handlu zagranicznego, rozwój tendencji protekcjonistycznych. trudności w sferze zatrudnienia, energetyce. pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych. często także w sferze dostępności źródeł zaopatrzenia i rynków zbytu Ze strony krajów RWPG — systematyczny, choć nie pozbawiony trudności rozwój gospodarczy. którego efektem jest np. 33-procentowy udział w światowej produkcji przemysłowej; poważny, bo średnio 30—40-procentowy udział obrotów z Zachodem w globalnych obrotach handlu zagranicznego; potrzeba — zupełnie zrozumiała w odniesieniu do każdego dynamicznie rozwijającego się organizmu gospodarczego — ciągłego rozszerzania kontaktów ze światem; nie odzwierciedlająca posiadanego potencjału. a także charakteru rozwoju gospodarczego — struktura rzeczowa wymiany z rynkiem światowym, w tym zwłaszcza z krajami EWG.

Polska wymienia z Zachodem towary o wartości rzędu 10 miliardów dolarów w skali rocznej, przy poziomie globalnych obrotów handlu zagranicznego 30 mld dolarów. Gros tej wymiany — nie wyczerpującej przecież istniejących możliwości — przypada na obroty z krajami EWG. Pewna jej część — to wymiana wynikająca z porozumień kooperacyjnych, których dotychczas zawarto kilkaset (w relacji globalnej RWPG — EWG — ponad tysiąc dwieście). Bez wątpienia stanowią one jedną z najkorzystniejszych — zarówno dla Wschodu, jak i Zachodu — form aktywizacji stosunków handlowych i gospodarczych w ogóle. Pewna część tej wymiany wynika z porozumień kooperacyjnych specyficznego rodzaju. mianowicie trójstronnej współpracy Polska — uprzemysłowione kraje Zachodu — Trzeci Świat, mającej szczególnie obiecujące perspektywy. Brak natomiast jakichkolwiek istotnych przejawów i form wymiany, której źródłem i akceleratorem byłaby np. ogólnoeuropejska współpraca w dziedzinie energetyki, transportu, ochrony środowiska naturalnego czy realizacji niektórych „tematów" rozwoju nauki i techniki. To tylko niektóre przesłanki, warunki i argumenty przemawiające za budowaniem szerszych i trwalszych mostów współpracy gospodarczej i kanałów międzynarodowej wymiany handlowej.

Bądźmy optymistami: miejmy nadzieję, że na różnych płaszczyznach dwustronnych i wielostronnych dialogów, którym „zielone światło" zapalił Akt Końcowy helsińskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — rodzić się będą coraz to nowe inicjatywy i praktyczne działania, prowadzące do rozszerzenia i zdynamizowania handlu i kooperacji Wschód — Zachód.

Karol RZEMIENIECKI

Aspiryna przeciw suszy

Z WIELU poradników domowych można się dowiedzieć, iż cięte kwiaty można dłużej utrzymywać gdy rozpuści się w wodzie nalanej do wazonu tabletkę aspiryny. Fakt ten zainspirował jednego z biologów meksykańskich, który postanowił dowiedzieć się na czym polega działanie aspiryny na roślinność. W wyniku badań okazało się, że lek ten przyczynia się do zamykania mikroskopijnych porów na liściach, przez które wyparowuje z rośliny woda. Zaproponował on rolnikom. aby w okresie posuchy opryskiwali rośliny słabym roztworem aspiryny. Być może chemikom uda się opracować inny, syntetyczny środek, gdyż w przeciwnym wypadku może zabraknąć aspiryny.

NA BUDOWIE BIBLIOTEKI NARODOWEJ

NA Polu Mokotowskim w Warszawie powstaje Biblioteka Narodowa. Roboty prowadzą wykonawcy wielu krajowych przedsiębiorstw.

NA ZDJĘCIU: Stanisław Ogomałek i Józef Seredyn pracują przy montażu kanalizacji.

(Fot. CAF—Frelek)

Ogrzewanie uli

PSZCZELA rodzina umie podtrzymywać w ulu w okresie zimy dostatecznie wysoką temperaturę, chroniącą w ten sposób pszczoły od przechłodzenia Ale w rejonach o chłodnym klimacie trzeba niejednokrotnie na okres zimy przenosić ule do ogrzewanych pomieszczeń W Instytucie Naukowo-Badawczym w Rumunii skonstruowano elektroniczny przyrząd, dzięki któremu można utrzymywać w ulu stałą temperaturę, co ułatwi pracę pszczelarzy.

Na budowie „Polic II"

Tak Demag stawiał Banfielda

OSTATNIO w kolejnej relacji z placu budowy „Polic II" pisaliśmy o postawieniu przez największy w kraju dźwig samojezdny jednej z czterech tzw. kolumn Banfielda — elementu wytwórni amoniaku, ważącego 86 ton. To niełatwe zadanie wykonały w ciągu kilku godzin brygady „Energomontażu—Północ" i poznańskiego „Mostostalu". Przebiegiem operacji kierował szef ekipy dźwigowej Ireneusz Doliński. *Foto: Zb. Jodkowski*

Paliwa – liczby i tendencje

Czas uciekający

WIELE wieków przed stworzeniem przez L. von Bertalanffy'ego podstaw teorii systemów wiedziano (już starożytni...), że całość — to więcej niż suma części. W działalności gospodarczej długo jednak dominowało zajmowanie się przede wszystkim oddzielnymi częściami. Gdy patrzy się dzisiaj na syntetyczne wskaźniki rozwoju polskiej gospodarki, widać to wyraźnie zwłaszcza w tabelach dotyczących pozyskania i zużycia energii. Dlatego za wydarzenie prawie historyczne należałoby uznać utworzenie w 1976 r. Zakładu Problemów Energetyki PAN, którego naukową specjalnością są badania systemowe w zakresie gospodarki paliwowo-energetycznej.

Dlaczego precyzyjny obraz energetyki widziany z lotu ptaka jest nie mniej ważny niż terminy budowy nowych elektrowni? Przede wszystkim z powodu jego znaczenia dla decyzji dotyczących przyszłości, a przypomnijmy, że w energetyce obowiązuje dwudziesto- i trzydziestoletni horyzont planowania. Jednocześnie właśnie ujęcie systemowe pozwala odkryć związki między tym co dzieje się w kopalni, a choćby decyzjami podejmowanymi w centralach handlu zagranicznego.

Przykład pierwszy z brzegu — w trzech niedużych pokojach gmachu warszawskiego Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN (siedzibie Zakładu Problemów Energetyki) dokonano wstępnej oceny energochłonności krajowej gospodarki do roku 2000. Ocenę oparto na prognozach sektorowych. Konfrontacja planów resortowych z prawdopodobną podażą paliw i energii ujawniła deficyt paliw węglowodorowych (ropy naftowej i gazu ziemnego), wynoszący 30 mln ton paliwa umownego. Komu zabrać, komu dodać? Jak zmiany struktury zużycia paliw mogą wpływać na całą polską gospodarkę? Czy deficyt jest nieunikniony? By odpowiedzieć na te pytania wykorzystując metodę badań systemowych, opracowano w zakładzie pakiet programów obliczeniowych, umożliwiający modelowanie rozwoju gospodarczego dla różnych wariantów podaży i zużycia paliw oraz energii. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów zyskała cenne narzędzie optymalizacji rozwoju krajowego systemu paliwowo-energetycznego.

O skali problemów planistycznych świadczyć może z kolei porównanie dwóch liczb: ogólne zużycie energii pierwotnej w Polsce w 1980 r. wyniesie ok. 184 mln t p.u., podczas gdy w roku 2000 prawdopodobnie już ponad 400 mln t p.u. Będzie to przyrost bardzo duży, zwłaszcza w sytuacji rosnących cen paliw i stawania się przez Polskę importerem netto energii. Z tych powodów w zakładzie są prowadzone intensywnie prace dotyczące racjonalizacji zużycia paliw. Ocenia się, że obniżenie zużycia energii w sytuacji eksploatacji obecnych, często przestarzałych obiektów i urządzeń energetycznych, może wynieść 15 proc. Jeśli racjonalizacja będzie prowadzona konsekwentnie przez kilkanaście lat, możliwe jest osiągnięcie oszczędności zużycia energii na poziomie 30 proc. Jest więc o co się bić.

Z obliczeń wykonanych w Zakładzie Problemów Energetyki wynika na przykład, że energochłonność dochodu narodowego (wyrażona w ilości paliwa przeliczeniowego na 1 dolar dochodu) jest w przypadku polskiej gospodarki 2—3 razy większa niż w innych krajach rozwiniętych. Inne porównanie: w latach 1962—1975 ogólne zużycie paliw i energii w Polsce zostało podwojone, podczas gdy w tym samym czasie zużycie to w NRD zwiększyło się tylko o 20 proc., a w Austrii o 7 proc. Jeszcze inne obliczenia dowodzą, że w przewidywanych do realizacji do 1990 r. typach domów wybudowanie mieszkania o powierzchni 60 m kw. będzie wymagało zużycia 10—18 ton paliwa umownego. Tak wysoka energochłonność krajowego budownictwa musi niepokoić.

Doc. dr hab. Włodzimierz Bojarski, kierownik zakładu, stwierdza: **„W ciągu ostatnich trzydziestu lat ogólne zużycie paliw i energii w Polsce wzrosło prawie czterokrotnie, a pomimo to podstawowa struktura zużywanych paliw i sposób gospodarowania nimi, a także związane z tym schematy myślowe, uległy tylko nieznacznym zmianom. Pod tym względem kraj nasz stanowi wyjątek wśród innych krajów rozwiniętych, w których gospodarka energetyczna w ciągu tego czasu przeszła już 3 czy 4 gwałtowne przemiany".** Za zjawisko negatywne doc. Bojarski uważa także utrzymywanie w kraju zaniżonych cen zaopatrzeniowych paliw, jak również gdzie może piętnuje „błędne poglądy o rzekomej obfitości i taniości paliw i energii w Polsce". Nawet jeśli uzna się te stwierdzenia za dyskusyjne, warto je odnotować jako głos wybitnego eksperta.

Do ciekawszych badań wykonanych w zakładzie należy „analiza energochłonności wybranych wyrobów będących przedmiotem polskiego handlu zagranicznego", której autorem jest dr Janusz Cofała. Za tym niezbyt atrakcyjnym szyldem kryją się zaskakujące i zastanawiające liczby, obrazujące koszt nośników energii zużywanych do produkcji wspomnianych wyrobów. Otóż np. w przypadku eksportu półfabrykatów i wyrobów o niskim stopniu przetworzenia koszt ten (liczony w cenach obowiązujących w światowym handlu) wynosi od 15 do 45 proc. Dodajmy — aż do 45 proc.

Jeszcze wyższe są koszty energii w przypadku eksportu materiałów budowlanych (od 35 do 55 proc.) i wyrobów przemysłu chemicznego (od 30 do 80 proc.). Obliczony przykładowo koszt nośników energii dla technologii produkcji kwasu siarkowego zastosowanej w Zakładach „Wizów" jest bardzo wysoki; podobnie jest dla siarczanu amonu. Zdecydowanie niższy jest natomiast udział kosztów energii dla eksportowanych wyrobów finalnych. Niski, wbrew panującym opiniom, jest np. koszt energii odniesiony do ceny dewizowej statków i obrabiarek. Wynika to z wysokiego udziału w cenie precyzyjnego wyposażenia Dalszy rozwój krajowego przemysłu przetwórczego niewątpliwie przyspieszy spadek w eksporcie udziału półfabrykatów na rzecz wyrobów wysoko przetworzonych, a tym samym zmniejszy pośredni eksport energii.

Gdy opuszczałem zakład, o którym w środowisku naukowym mówi się jako o „szkole naukowej Bojarskiego", zamiast wniosków przychodził mi na myśl aforyzm Dostojewskiego: **„Gdyby na świecie wszystko działo się rozumnie, to nic by się nie działo".** Być może nie wszystkie okazje i możliwości polepszenia krajowej struktury zużycia paliw i energii zostały w przeszłości w pełni wykorzystane. Dokładne określenie problemów wymagających rozwiązania, w czym młody zespół z ulicy Świętokrzyskiej ma znaczny udział, jest jednak gwarancją skutecznego działania w przyszłości.

Marek ROSTOCKI

K. Pendereckiego „Raj utracony"

JAK co roku jesienią rozbrzmiewała Warszawa dźwiękami muzyki współczesnej. Festiwal „Warszawska Jesień" ma już ponad dwudziestoletnie tradycje i od dawna zalicza się do najpoważniejszych imprez tego typu na świecie. W tegorocznym festiwalu ma swą piękną kartę i Szczecin; wystąpił na nim Chór Akademicki Politechniki Szczecińskiej ze swym dyrygentem Janem Szyrockim. Dla naszych akademików zaproszenie na festiwal było wyróżnieniem szczególnym; są pierwszym chórem amatorskim, który dostąpił tego zaszczytu. O występie szczecińskiego chóru w Warszawie nadzwyczaj pochlebnie wyraził się sam Witold Lutosławski.

„Warszawska Jesień" 79

Największym wydarzeniem festiwalu okazała się prezentacja najnowszej opery naszego słynnego w świecie kompozytora Krzysztofa Pendereckiego — „Raju utraconego". Dzieło to napisane zostało na zamówienie Lyric Opera of Chicago z okazji 200-lecia Stanów Zjednoczonych. Tam też odbyła się w zeszłym roku światowa jego prapremiera. W tym roku „Raj utracony" wystawiła mediolańska La Scala, a spektakl oglądał papież Jan Paweł II. Kolejnej prezentacji opery podjął się zespół Württembergische Staatstheater w Stuttgarcie, wystawiając ją m. in. na festiwalu operowym w Monachium i ostatnio na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie; było to pierwsze wykonanie w Polsce.

Spektakle amerykański i włoski nie różniły się w zasadzie od siebie — łączyły je reżyseria, scenografia i ten sam niemal zespół solistów. Opera ze Stuttgartu dała przedstawienie nowe i oryginalne, reżyserowane przez jednego z najwybitniejszych w tej dziedzinie twórców na świecie — Augusta Everdinga. Stroną muzyczną spektaklu zajął się Janos Kulka, kapitalną oprawę plastyczną stworzył Günther Schneider-Siemssen.

Nazwiska te, a także nazwiska głównych wykonawców niewiele mówią polskiemu melomanowi. Jedynym chyba znanym w Polsce artystą był słynny tenor altowy Paul Esswood rozporządzający pięknym, czystym głosem o niezwykłym brzmieniu.

„Raj utracony" oparty jest na poemacie XVII-wiecznego poety angielskiego Johna Miltona; jego treść — to znana powszechnie historia o grzechu Adama i Ewy oraz o wypędzeniu ich z raju. Myliłby się jednak, kto by sądził, że opera ta jest tylko muzyczno-sceniczną wersją biblijnej opowieści. Jej treść posłużyła za pretekst do wielkiej metafory — potępienia zła we wszelkiej jego postaci. W spektaklu opery stuttgarckiej alegoryczność tekstu znalazła odbicie zwłaszcza w elementach scenicznych.

Scenografię potraktowano w sposób oszczędny, niemal ascetyczny. Prawą i lewą stronę sceny zamykały czteropiętrowe krużganki zajęte przez chór. dla podkreślenia powagi tematu utrzymane w czarnym kolorze. Środek sceny zajmował natomiast biały ekran, na którym wyświetlano obrazy. Najbardziej udany był widok bajecznie kolorowego raju, pełnego fantastycznych drzew i roślin, tak sugestywnego, że chciałoby się wejść w ekran. Grozę skutków grzechu przedstawiono w finale opery kilkuminutowym filmem pełnym drastycznie okrutnych scen wojennych. Głęboko poważnemu charakterowi opery odpowiadały kostiumy. Czereda kłębiących się na scenie Diabłów, w nijakich kolorystycznie i przez to obrzydliwych strojach, wyglądała jak istne larwy piekielne; Adam i Ewa zgodnie z biblią występowali w stroju adamowym, osłonięci, a właściwie odsłonięci niewidocznymi prawie trykotami. Kostium Grzechu był kapitalny Grała go, a właściwie śpiewała Doris Soffel (nawiasem mówiąc świetny mezzosopran), której uroczy wygląd en face z miejsca kojarzył się z grzechem; z tyłu miała natomiast jego drugie oblicze — strój i twarz ohydnej maszkary. Zmiana wyglądu śpiewaczki okazała się tak zaskakująca, że wydawało mi się, iż przeoczyłem wejście kolejnej postaci.

Nieco mniej szczęśliwy okazał się zespół wykonawców. Śpiewali dobrze, lecz nie rewelacyjnie. Oprócz wspomnianego Paula Esswooda wyróżniał się Günther Reich (baryton) śpiewający rolę Szatana — z wyglądu istny książę ciemności. Adam i Ewa (Bodo Brinkmann i Uta-Maria Flake) zaprezentowali sztukę wokalną z gatunku grzecznych i uładzonych. Śpiewakom niewiele jednak można zarzucić; partie wokalne w „Raju utraconego" należą do karkołomnych, zajmują wiele czasu przy opracowaniu, a są niestety zupełnie nieefektowne.

„Raj utracony" trwa trzy godziny. Trzeba nie lada smaku artystycznego, by dwoma długimi aktami opery nie znużyć słuchacza. W dziele tym Krzysztof Penderecki hołduje tradycyjnemu stylowi ekspresji muzycznej i stosuje środki muzyczne bardziej dla słuchacza przystępne, niż w swych awangardowych utworach. Na wskroś nowocześnie brzmią jedynie partie wokalne i to tylko solowe; fragmenty chóralne i partia orkiestry niemal całkowicie pozbawione są efektów dźwiękowych w obiegowych opiniach uważanych za współczesne. Aparat orkiestrowy brzmieniem często sięga aż do XIX wieku. Dzieło to ma więc charakter mniej ekskluzywny, niż po muzyce Pendereckiego można się było spodziewać. Jest widowiskiem muzycznym o głęboko humanistycznej wymowie oraz zrozumiałym dla wszystkich języku dźwięków i dlatego, jak sądzę, stać się może kamieniem milowym na drodze rozwoju polskiej opery.

Jan GORZELANY

PRODUCENTEM prezentowanego obuwia jest warszawska „Syrena" — jeden z najnowocześniejszych zakładów w tej branży.

(Fot. CAF-Kłoś)

JAMES CLAVELL

KRÓL SZCZURÓW

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

277

— Przyznam, że pomysł był mój — powiedział Król, bezskutecznie próbując ukryć dumę Koniec końców to przecież on na to wpadł. — Najbliższy dzień „U" przyniesie nam co najmniej dziewięćdziesiąt młodych. A następny około trzystu.

Timsen uniósł brwi w wyrazie najwyższego zdumienia.

— Gotowi jesteśmy pójść na następujące warunki. — Król zamilkł na chwilę, wprowadzając w myśli poprawki do oferty.

— Dostarczycie nam wszystkiego czego trzeba, żeby zrobić jeszcze tysiąc klatek. Utrzymamy hodowlę na poziomie tysiąca sztuk, samych najlepszych. Wy zajmiecie się sprzedażą, a zyskami podzielimy się pół na pół. Przy takiej ilości towaru każdy zarobi swoje.

— Kiedy zaczynamy? — spytał Timsen bez chwili wahania, czując się na przekór otwierającym się przed nim olbrzymim możliwościom mimo wszystko nieswojo.

— Damy wam za tydzień dziesięć udek. Wykorzystamy najpierw samce, a zachowamy samice. Wykombinowaliśmy, że sprzedawać się będzie tylko udka. Stopniowo będziemy dostarczać ich coraz więcej.

— Dlaczego tylko dziesięć?

— Jeśli od razu rzucimy na rynek więcej, ludzie zaczną coś podejrzewać. Musimy robić to ostrożnie.

Timsen zamyślił się

— Jesteś pewien, że... mmm... że mięso będzie... dobre?

Teraz, kiedy Król zobowiązał się już do dostaw towaru, ogarnęły go wątpliwości. Ale co tam, mięso to mięso, a interes to interes.

— Oferujemy mięso, Rusa ticusa, i tyle.

Timsen potrząsnął głową z powątpiewaniem. — Nie mógłbym tego sprzedawać Australijczykom — powiedział z uczuciem mdłości. — Słowo daję. To nie byłoby chyba w porządku Na pewno nie. Nie to, żebym... no, w każdym razie to na pewno nie byłoby w porządku. Kumplom nie będę sprzedawał.

278

Marlowe skinął głową. Jemu też zrobiło się słabo.

— Ani ja swoim — powiedział.

Wszyscy trzej wymienili spojrzenia. „Tak — pomyślał Król — w żadnym razie nie byłoby to w porządku. Ale przecież musimy jakoś przetrwać". I nagle olśniła go pewna myśl. Pobladł.

— Zawołajcie resztę. Mam pomysł — wydusił.

Amerykanie zbiegli się szybko i patrzyli na niego w napięciu. Uspokoił się już trochę, choć dalej milczał, paląc papierosa, tylko pozornie nieświadom ich obecności. Marlowe i Timsen wymienili zaniepokojone spojrzenia.

Król wstał i napięcie wzrosło jeszcze bardziej. Zgasił papierosa.

— Koledzy — zwrócił się do nich cichym, dziwnie zmęczonym głosem. — Za cztery dni kolejne urodziny. Spodziewamy się — spojrzał na zawieszoną na ścianie kartkę ze stanem hodowli.

— No właśnie, spodziewamy się zwiększyć nasz stan posiadania do ponad stu sztuk. Zawarłem umowę z naszym przyjacielem i wspólnikiem Timsenem. Ma nam dostarczyć materiału na tysiąc klatek, tak więc do czasu oddzielenia młodych od samic, nie będzie problemu, gdzie je trzymać Timsen i jego grupa zajmą się rozprowadzaniem towaru. My skoncentrujemy się na hodowli i krzyżowaniu najlepszych okazów. — Urwał i pewnym siebie wzrokiem powiódł po otaczających go twarzach. — Koledzy. Od dziś za tydzień wychodzimy z towarem na rynek.

Teraz, gdy wiadomo już było, kiedy nastąpi ów przerażający dzień, wszystkim zrzedły miny.

— Naprawdę uważasz, że powinniśmy to zrobić? — spytał lękliwie Max

— Daj mi skończyć, Max, dobrze?

— Ja tam się nie znam na handlu — odezwał się Byron Jones Trzeci, dotykając palcami opaski na oku. — Ale jak sobie pomyślę, że...

— Dajcie mi skończyć, do cholery — zniecierpliwił się Król.

— Koledzy. — Wszyscy nachylili się, kiedy z trudem opanowując podniecenie dokończył ledwie słyszalnym szeptem: — Będziemy sprzedawać tylko wyższym oficerom! Od majorów w górę!

(cdn)

Jesienne regaty po raz 31

Kto zdobędzie Błękitną Wstęgę Jeziora Dąbskiego?

30 LAT temu zorganizowano w Szczecinie pierwsze regaty żeglarskie. Głównym trofeum imprezy był wówczas puchar ufundowany przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego" dla sternika najszybszej jednostki czyli zwycięzcy tzw. wyścigu australijskiego.

OD TAMTEJ pory rokrocznie żeglarze spotykają się jesienią na wodach Jeziora Dąbskiego by uczestniczyć w wielkiej imprezie pożegnania sezonu. Na starcie wielu wyścigów stają jednostki różnych klas — od małych Cadetów do jachtów pełnomorskich. Mniejsze łodzie walczą na Małym Dąbskim, duże na pełnym jeziorze. Na zakończenie dwudniowych zmagań odbywa się tradycyjny wyścig australijski. Do walki o miano najszybszej jednostki stają jachty różnej wielkości, różnych klas. W przeszłości zwyciężały raz jednostki mieczowe, to znowu triumfowały jachty kilowe. Wśród zwycięzców cała plejada żeglarskich znakomitości. Długą listę zwycięzców otwiera p. Ada Kościńska-Kuczyńska a zamyka Jerzy Siudy.

PROGRAM tegorocznych regat obejmuje wyścigi aż w 14 klasach: Cadet, OK'Dinghy, 420, 470, Finn oraz jachty balastowe różnych klas. Piętnastym wyścigiem będzie oczywiście wyścig australijski. Impreza rozpocznie się w sobotę 6 października o godz. 11. W niedzielę natomiast start nastąpi o godz. 10. Po wyścigach w klasach, tzn. około godz. 13, odbędzie się start do 31 wyścigu australijskiego o puchar „Kuriera Szczecińskiego". Meta tego ciekawego biegu znajdować się będzie przy przystani Pogoni. Tak więc widzowie będą mogli z lądu obserwować zmagania żeglarzy.

Organizator tegorocznej imprezy, Sekcja Żeglarska MKS Pogoń, wprowadził dodatkową punktację zespołową (podobną jak na sławnych regatach Admiral's Cup). Zwycięski zespół otrzyma puchar komandora Sekcji Żeglarskiej MKS Pogoń.

ZWYCIĘZCY WYŚCIGÓW AUSTRALIJSKICH O PUCHAR „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO"

1948 r. Ada Kościńska — YKP,
1950 r. Zbigniew Szymański — Stal,
1951 r. Kazimierz Michalski — Stal,
1952 r. Krzysztof Jaworski — AZS,
1953 r. Józef Owieśniak — Kolejarz,
1954 r. Kazimierz Michalski — Stal,
1955 r. Kazimierz Haska — AZS,
1956 r. Jerzy Szelestowski — LP2,
1957 r. Zbigniew Żyłowski — Stal Stoczn.,
1958 r. Tadeusz Zajączkowski — LP2,
1959 r. Wojciech Jacobson — AZS,
1960 r. Jerzy Kraszewski — LP2,
1961 r. Andrzej Kołacz — LOK,
1962 r. Zbigniew Żyłowski — Arkonia,
1963 r. Henryk Poczlepny — LOK,
1964 r. Waldemar Kaczmarek — Pogoń,
1965 r. Stanisław Bolewicz — AZS,
1966 r. Wacław Walczak — Arkonia,
1967 r. Janusz Szymański — Arkonia,
1968 r. Jerzy Karpiński — LOK,
1969 r. Zbigniew Zbroja — LOK,
1970 r. Jerzy Paszek — Arkonia,
1971 r. Zbigniew Zbroja — AZS,
1972 r. Zbigniew Zbroja — AZS,
1973 r. Kazimierz Jaworski — JK Pasat,
1974 r. Jerzy Paszek — Stal Stocznia,
1975 r. Jerzy Paszek — Stal Stocznia,
1976 r. Jerzy Paszek — Stal Stocznia,
1977 r. Jerzy Siudy — Stal Stocznia,
1978 r. Jerzy Siudy — Stal Stocznia.

Puchar Polski

Pogoń jedzie do Koszalina

WYŁONIONO już 15 drużyn, które awansowały do 1/8 piłkarskiego Pucharu Polski. W gronie tym jest Stal Stocznia. Zespół ten postarał się o jedną z największych niespodzianek eliminując z rozgrywek samego obrońcę pucharu — Arkę Gdynia. 16 zespół zostanie wyłoniony w środę w Koszalinie. W dniu tym bowiem odbędzie się pojedynek pucharowy pomiędzy zespołami tamtejszej Gwardii i Pogoni Szczecin. Portowcy są faworytami tego meczu i jako drugi szczeciński zespół mogą awansować do „szesnastki". Pogoń do Koszalina wyjeżdża pod kierownictwem Wojciecha Frączczaka, który pełni funkcję trenera I drużyny. W zespole portowców grać będzie m. in. Jan Mikulski. Zawodnik ten występował w rezerwach i jak nas poinformował trener J. Madej znajduje się w znakomitej formie. Pod uwagę brany jest także nowo pozyskany utalentowany junior, Siwa. W zespole rezerw Pogoni wznowił zajęcia A. Woronko.

Notatnik sportowca

NOWOGARD ZAPRASZA MŁODYCH KOLARZY

LUDOWY Klub Sportowy „Pomoczanin" przy współudziale Rady Gminnej LZS w Nowogardzie organizuje wyścig kolarski dla młodzieży nie zrzeszonej. W zawodach mogą startować młodzi kolarze z Nowogardu, Osiny, Dobrej Nowogardzkiej i Golczewa. Impreza ta rozpocznie się 14 bm. o godz. 11 na stadionie w Nowogardzie. Patronat nad zawodami objął olimpijczyk, uczestnik mistrzostw świata — Zbigniew Szczepkowski. Zawodnik ten, wychowanek Ludowych Zespołów Ziemi Nowogardzkiej — ufundował puchary i sprzęt sportowy dla najlepszych kolarzy tego wyścigu.

NABÓR DO SEKCJI BOKSERSKIEJ

MKS POGOŃ prowadzi naukę bokszu dla początkujących. W zajęciach uczestniczyć mogą chłopcy urodzeni w latach 1963—1966. Treningi prowadzone są w dwóch grupach. Pierwsza — ćwiczy w sali bokserskiej WDS przy ul. Wąskiej w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—19.30. Zajęcia drugiej — odbywają się w sali SP 47 przy ul. Jagiellońskiej 59 w poniedziałki i piątki w godz. 19—20.30 i środy w godz. 17—19.30.

„Belferiada 79" — zakończona

W NIEDZIELĘ zakończyły się trwające od 15 września br. rozgrywki sportowe „Belferiady 79". W imprezie startowało ponad 300 osób. Szczecińscy nauczyciele walczyli o miano najlepszych w dziewięciu konkurencjach. Najliczniej obsadzone i najbardziej emocjonujące były rozgrywki piłki siatkowej mężczyzn. Turniej zakończył się zwycięstwem drużyny z LO VIII.

WŚRÓD pań najlepsze okazały się siatkarki z LO IX. W konkurencjach indywidualnych pierwsze miejsca zajęli: szachy — Franciszek Gredel (SP 62), brydż sportowy — Tadeusz Wolanin i Andrzej Kwiatkowski (Zespół Szkół Rolniczych), tenis stołowy — kobiety: Zofia Kubeczak (LO IX), mężczyźni: Krzysztof Nowak (SP 14), tenis ziemny — Wojciech Wiśniowski (Liceum Zawodowe), trójbój lekkoatletyczny — kobiety: Krystyna Wilk (SP 12), mężczyźni Waldemar Krason (Zespół Szkół Samochodowych), strzelanie — kobiety: Agnieszka Hankus (SP 47), mężczyźni: Paweł Maik (Zespół Szkół Gospodarczych), pływanie — kobiety: Maria Stankiewicz (Zespół Szkół Ekonomicznych 2), mężczyźni: Wojciech Oleszak (Technikum Mechaniczno-Energetyczne).

Zmagania tegorocznej „Belferiady" zakończyły zawody wędkarskie, w których triumfowali wicemistrzowie Polski ZNP w wędkarstwie — Roman Szewczuk (TME) i Izabela Sowińska (SP 63).

Maraton Pokoju

BLISKO 2,5 tys. uczestników stanęło na starcie organizowanego ubiegłej niedzieli w Warszawie Maratonu Pokoju.

NA ZDJĘCIU: prezydent miasta stołecznego Warszawy dekoruje zwycięzców tego gigantycznego biegu.

(Fot.: CAF-Walczak)

Budujemy „szczecińską Gubałówkę"

Prace ziemne już wykonano

W OSTATNIĄ niedzielę września blisko 50 szczecinian pracowało przy budowie stoku narciarskiego na Osowie. Była to już trzecia niedziela pracy amatorów białego szaleństwa. Zdaniem dr Zbigniewa Zdanowicza, ochotnicza praca mieszkańców naszego miasta dała spodziewane efekty. 30 września zakończono bowiem roboty ziemne, posiano trawę. Niebawem stok się zazieleni, tak więc nawet przy małych opadach śnieżnych będzie można po nim szusować.

Inicjatorzy budowy „szczecińskiej Gubałówki" składają, za naszym pośrednictwem, serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy uczestniczyli w pracach. Obecnie ogłoszono przerwę. Budowniczowie skoncentrowali wysiłki na doprowadzeniu do stoku energii elektrycznej. Zwieziono już słupy. Wczoraj przystąpiono do zakładania linii energetycznej. Prace te wykonują fachowcy.

Grupa innych specjalistów pracuje nad przystosowaniem, zakupionego w Bielsku, wyciągu narciarskiego do warunków szczecińskich. Czynione są także starania wybudowania domku campingowego, w którym znajdować się będą urządzenia techniczne. Po ukończeniu tych prac na stoku narciarskim na Osowie zainstaluje się wyciąg. Wszystko wskazuje na to, że stok będzie oddany do użytku przed spadnięciem pierwszych śniegów.

Narciarstwo w Polsce jest sportem bardzo popularnym. Uprawiają je głównie mieszkańcy terenów górskich i miejscowości leżących w pobliżu gór. W Szczecinie, choć do gór daleko, jest także wielu zapalonych narciarzy. Większość z nich rokrocznie wyjeżdża w góry. Są to jednak krótkie pobyty. Dlatego też z zadowoleniem powitano inicjatywę budowy w naszym mieście wyciągu narciarskiego. Na nasz apel kilkuset szczecinian zgłosiło się do prac przy budowie „szczecińskiej Gubałówki"; chętni zgłaszają się nadal. Bardzo nas to cieszy. Dzięki bowiem tej pomocy wykonano w stosunkowo krótkim czasie duży zakres prac. „Szczecińska Gubałówka" nabrała już realnych kształtów. A więc już w tym sezonie będziemy jeździć na nartach na stoku na Osowie. (r)

Maskotka Zimowej Olimpiady 1980

SZOP „Roni" będzie oficjalną maskotką Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1980 r. w Lake Placid. Komitet organizacyjny rozpisał konkurs na maskotkę olimpijską, na który napłynęło ok. 500 odpowiedzi. Pierwsze miejsce przyznano projektowi 12-letniego chłopca z Guilderlandu. „Roni" — to indiańska nazwa szopa.

Francuski futbol traci popularność?

NIEBIESKO — białe barwy Monachium będą reprezentować w sezonie 1979/80 znów dwa zawodowe kluby I ligi — FC Bayern oraz TSV 1860. Nikt w mieście nie zadał pytania, czy dwa kluby w Monachium to nie za dużo.

Zupełnie odmiennego zdania był jednak ojcowie 3-milionowego Paryża, którzy oświadczyli, że mogą tylko popierać jeden piłkarski klub zawodowy Paris St. Germain. Natomiast drugiemu klubowi, FC Paris zaproponowali, aby dobrowolnie przeszedł do szeregów amatorskich. Władze administracyjne Paryża oświadczyły przy tym, że piłka nożna nie cieszy się we Francji nadmierną popularnością, o czym — według nich — najlepiej świadczy to, że średnio mecze I ligi zawodowej oglądało w ostatnich rozgrywkach 11 147 widzów.

W dobie gdy piłka nożna zdobywa na całym świecie szerszy popularności trudno dać temu wiarę. W przeciwieństwie do Paryża niewiele większy Londyn będzie miał w nadchodzącym sezonie trzy kluby zawodowe I ligi: Arsenal, Tottenham, Crystal Palace i to nie jest zbyt wiele, jeśli zważyć, że Londyn posiada aż 11 zawodowych klubów piłki nożnej.

Drugie pod względem wielkości miasto Anglii Birmingham miało w ostatnich rozgrywkach ligowych 3 drużyny, Manchester i Liverpool po dwie. Pewną koncentrację drużyn pierwszoligowych spotyka się również we Włoszech. Wszelkie rekordy pod tym względem bije natomiast stolica Austrii Wiedeń, która ma aż 5 zespołów ekstraklasy piłkarskiej. Wieloklubowe są również inne miasta Europy jak Lizbona, Madryt, Antwerpia.

W telegraficznym skrócie

W POZNANIU zakończył się międzynarodowy turniej koszykarek rozegrany z okazji 60-lecia Akademickiego Związku Sportowego. Rozgrywany w silnej obsadzie turniej zakończył się zwycięstwem aktualnego zdobywcy Pucharu Europy zespołu Crvena Zvezda Belgrad.

Ostateczna kolejność imprezy: 1. Crvena Zvezda (Jugosławia) — 7 pkt., 2. KPV 69 Halle (NRD) — 7 pkt., 3. AZS Poznań — 7 pkt., 4. Tus 04 Bayer Leverkursen (RFN) — 4 pkt., 5. As Vicenza (Włochy) — 4 pkt.

JEDNĄ z ostatnich imprez kolarskich sezonu było ogólnopolskie kryterium uliczne o puchar prezydenta Włocławka, rozegrane na 60-kilometrowej trasie wokół centrum miasta.

Najszybszy na lotnych finiszach okazał się R. Szurkowski (Polonez Warszawa), zdobywając 79 pkt.

ROZEGRANY w Bydgoszczy międzynarodowy mecz Polska — Białoruska SRR w gimnastyce kobiet przyniósł zwycięstwo naszej reprezentacji 358,30:341,50.

Indywidualnie zwyciężyła W. Żelazkowska 74,70 pkt. przed M. Majzą — 73,68 pkt.

NIESPODZIEWANYM zwycięzcą turnieju tenisowego o Grand Prix Madrytu został Francuz Yannick Noah. W finale Noah pokonał Hisz pana M. Orantesa 6:3, 6:7, 6:1, 6:2.

W ESCHBORN zakończyły się zawody o puchar Lugano w chodzie. W łącznej punktacji drużynowej zwyciężył Meksyk — 240 pkt., przed ZSRR 233, NRD — 201, Włochami — 162, CSRS — 142, Polską — 127, Węgrami — 112 i RFN — 108 pkt.

PODCZAS zawodów w Eschborn mistrz olimpijski, Meksykanin Daniel Bautista uzyskał w chodzie na dystansie 20 km czas — 1:18.49. Jest to najlepszy wynik na świecie na tym dystansie. Poprzedni rekordowy rezultat należał do Meksykanina Colina i wynosił — 1:20.58,6.

W SĘDZISZOWIE Mlp. rozegrano ogólnokrajowe zawody w podnoszeniu ciężarów, o puchar dyrektora nacz. wytwórni filtrów PZL.

Uczestniczący w zawodach wielokrotny reprezentant i rekordzista Polski Tadeusz Rutkowski (Odra Opole) ustanowił rekord Polski w kategorii ponad 110 kg, uzyskując w podrzucie 220,5 kg. W rwaniu Rutkowski wyrównał rekord Polski — 170 kg.

W ROZEGRANYM w niedzielę na Torwarze rewanżowym spotkaniu w hokeju na lodzie juniorów reprezentacja Polski pokonała NRD 6:5 (2:1, 4:3, 0:1). Sobotnie spotkanie Polacy przegrali 4:7.

TRWA bardzo dobra passa piłkarzy St. Etienne w rozgrywkach I ligi francuskiej. W 10 kolejce spotkań ligowych piłkarze St. Etienne pokonali na własnym boisku Paris St. Germain 2:0. Rywale Widzewa Łódź w Pucharze UEFA prowadzą w tabeli.

Kevin Keegan lepszy od... Donny Summer

KIBICE piłkarscy po zakończeniu każdej kolejki rozgrywek z zainteresowaniem śledzą ligowe tabele, wielbiciele muzyki natomiast pasjonują się zmianami w „tabelach" najbardziej popularnych przebojów w RFN doszło jednak do sytuacji, że kibice zainteresowali się listami przebojów a zwolennicy płyt i taśm magnetofonowych rozgrywkami pierwszej ligi. Powodem takiego „zbratania" grup o odmiennych zainteresowaniach jest ... Anglik. Nazywa się Kevin Keegan i znakomicie gra w piłkę nożną. Okazało się jednak że w futbolistce drzemią talenty piosenkarskie, dokonał już kilku udanych nagrań, ma na swym koncie „złotą płytę" a na aktualnej liście przebojów w RFN jego piosenka „Head over heels in love" zajmuje ósme miejsce. Kevin Keegan plasuje się z nią tuż za zespołem „Smokie" a wyprzedza między innymi słynną Donnę Summer i jej przebój „Hot-stuff".

WTOREK, 2 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Dionizego, Teofila
JUTRO: Teresy, Gerarda

POGODA

ZACHMURZENIE małe lub umiarkowane, temp. do 15 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1031,9 hPa (774 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Dacza” g. 19; **MUZYCZNY** — „Rose Marie” g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Panny z Wilka” g. 13.30, 15.45, 20.30 — pol., l. 15; „Burzliwe lato” g. 18 — CSRS, l. 15; środa: „Odbicie światła” g. 18 — CSRS, l. 15; „Panny z Wilka” g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 20.15; **KORAB** (1 Maja 1) „Dzięki Bogu już piątek” g. 17, 19 — USA, l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) „Placówka” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — pol., l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Lęk wysokości” g. 16, 18, 20 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Sekret Enigmy” g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — pol., l. 12 — cz. I i II (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) „Nie ma mocnych” g. 17.30 — pol.; „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera” g. 15 — USA; „Wierna żona” g. 19.30 — fr., l. 18; **PIONIER** (tel. 475-02) „Do krwi ostatniej” g. 14.30 — pol., l. 12 — cz. I i II; „Zmory” g. 18, 20 — pol., l. 18; „Cenny depozyt” g. 22 — fr., l. 18; środa: „Piekielne przygody” g. 10; „Do krwi ostatniej” g. 11, 15, 18.30; „Cenny depozyt” g. 22; **ZAMEK** — „Imiona miłości” g. 18 — ind., l. 12; **MARS** (tel. 762-40-80) „O jeden most za daleko” g. 16, 19.15 — ang., l. 15 — panoram.; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Droga do Sofii” g. 16, 18.30 — bułg., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” g. 17.15, 19.30 — USA, l. 12; **MEWA** (Żelechowo) „Gwiezdne wojny” g. 17.30 — USA, l. 12; „Bilet powrotny” g. 19.30 — pol., l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Tortury” g. 17.15, 19.30 — fr., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Dubler” g. 18 — fr., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Kochaj albo rzuć” g. 17 — pol.; „Zapach kobiety” g. 19 — wł., l. 18; **BAJKA** (Police) „Trzy kobiety” g. 17, 19.15 — USA, l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” g. 19 — USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Śmiertelny pościg” — fr., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Prorok, złoto i Siedmiogrodzianie” — rum., l. 12; „Śmierć człowieka skorumpowanego” — fr., l. 18; **DAR** (Stargard) „Przygody Picassa — szwedz., l. 15; **INA** (Stargard) „Wersja pułkownika Zorena” — radz., l. 15; „Okupacja w 26 obrazach” — jug., l. 18.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich; Młodzi plastycy Wybrzeża g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945-70; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Przyroda morza; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni im. A. Warskiego; Malarstwo M. Bazovsky'ego g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina — w XX-lecie SARP; Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Portret w malarstwie Pomorza Zachodniego g. 11—17; **ZAMEK** — BWA — malarstwo z Galerii Miasta Bratysławy; Grafika z Galerii Miasta Pragi; Grafika Jirzigo Szvengsbira g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Piotra Skargi; CHIR. — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

WIELKA 17 (dod. odtrutki i tlen) tel. 372-75; WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; WOJSKA POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18;
KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933;
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46, g. 7—21;
RUCH STATKÓW — tel. 918;
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—19;

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 TV Klub Seniora. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Studio TV Młodych (kol.). 17 Interstudio. 17.25 Sonda — „Gdzie siedzą krasnoludki” (kol.). 17.55 W kręgu rodziny (kol.). 18.25 Między nami jaskiniowcami (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Film TV hiszp. „Saga rodu Rius” (kol.). 21.15 Nigdy więcej — „Podlega karze śmierci” (kol.). 21.40 Camerata (kol.). 22.05 Dziennik (kol.). 22.20 Film dokum. TV radz. „Nowosybirsk (kol.).

PROGRAM II

16.05 J. angielski 16.35 J. niemiecki (kol.). 17 Kino najmłodszych (kol.). 17.30 Poradnia zaufanie. 18 Prawo dla wszystkich — „Wypowiedzenie umowy o pracę” (kol.). 18.30 Flota handlowa — pr. morski. 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Wtorek melomana (kol.). 21.15 „24 godziny” (kol.). 21.25 Premiera w Dwójce „Ściana śmierci” — CSRS (kol.).

ŚRODA

6 i 6.30 TTR. 11.05 Historia dla kl. VII. 12 Fizyka dla kl. VI. 12.45 i 13.25 TTR. 14.55 NURT — matematyka dla kl. V. 15.25 Obiektyw. 15.45 Dziennik (kol.). 15.55 Studio Sport. 16.45 Dla dzieci „Skakanka” (kol.). 17.10 „Dom i my” (kol.). 17.25 Losowanie Małego Lotka (kol.). 17.35 Klinika zdrowego człowieka (kol.). 18.05 Dzień dobry w kręgu rodziny. 18.30 „Świat, który nie może zaginąć” (kol.). 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Filmoteka Arcydzieł: „Miłość blondynki” — film CSRS. 21.50 Dziennik (kol.). 22.05 Studio Sport (kol.) — Puchar Europy w piłce nożnej.

PROGRAM II

15 J. rosyjski (kol.). 15.30 J. angielski. 16 Film TV szwedz. „Graciela z Ekwadoru” (kol.). 16.30 TWP „Obrońcy narodu” (kol.). 17 „Jak nakarmić osiołka” (kol.). 18.30 „Sensacje z przeszłości” (kol.). 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.15 Film dokum. „Czas i ludzie” (kol.). 21.05 „24 godziny” (kol.). 21.15 Twarze teatru — Anna Dymna. 21.50 Wszystko już było (kol.). 22.30 Program dla rodziców — bez recept (kol.).

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 J. angielski. 15.05 J. rosyjski. 15.30 Dookoła. 17 Wiadomości. 17.30 Teleteka. 18.05 Gimnastyka. 18.15 „Lubię jesień”. 18.45 Film rysunkowy. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Zawody. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Gołębie nie płaczą”. 21.20 Film pop. naukowy. 22 Kronika. 22.15 XIII Berliński Festiwal Muzyki i Teatru. 22.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama”. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Muzyka Słowacji. 20.05 Koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży — Moskwa 80. 21.29 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.23 Białystok na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Łodzi.

PROGRAM II

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio Moskwa. 14.45 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Gra Orkiestra „Studia S-1”. 16.10 Klasycy muzyki XX wieku — Bela Bartok. 16.40 „Na przekór nocy”. 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 Rep. literacki: „Powiedz prawdę”. 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”. 18.40 Krajobrazy. 19.00 Koncert z nagrań WOSPRiTV w Katowicach. 19.40 Dom i my. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Redakcyjne Forum. 20.20 „Płyty stare i nowe”. 21.40 Henry Purcell: Te Deum. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

14.00 Symfonie Ludwiga van Beethovena. 15.05 Przedstawiamy zespół „Braekwater”. 15.40 Przypominamy zespół A. Bricea. 16.00 Reportaż — „Płynie Wisła, płynie...”. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Posłuchać warto. 19.15 „Dotyk słońca”. 19.35 „Carmen” — opera tygodnia. 19.50 „Cylinder van Troffa”. 20.00 Z mojej płytoteki. 20.30 „Mona Liza nie wymaga reklamy”. 21.00 Powracający temat: „Taka jaka jesteś”. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Konsonanse i dysonanse. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.45 Muzyka Beskidu Śląskiego. 15.05 Matysiakowie. 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 „Nasz dom”. 16.25 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 16.40 PAW. 17.00 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża — Koszalin. 18.25 Klub pod znakiem zapytania. 19.15 J. angielski. 19.30 Sonaty fortepianowe na 4 ręce W. A. Mozarta. 20.00 Muzyka z „Vratislavia Cantans”. 21.20 Nowa muzyka naszych przyjaciół. 21.50 NURT — psychologia. 22.15 Polscy myśliciele — Myśl socjalistyczna. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

Kronika wypadków

WCZORAJ rano na autostradzie w kierunku Kołbaskowa, samochód osobowy rejestracji NRD prowadzony przez turystę z Lipska, w warunkach ograniczonej widoczności z powodu mgły najechał na tył przyczepy ciągnikowej. Kierowcę samochodu odwieziono ze złamaną żuchwą do szpitala. W Dąbiu na ul Księżnej Anny o godz. 12.40 na autobus wpadł od tyłu inny samochód. W konsekwencji jeden z pasażerów, 41-letni Stanisław K. doznał urazu kręgosłupa i przebywa w szpitalu w Zdunowie. Około godz. 20.40 na al. Powstańców Wlkp. motorower „Jawa” prowadzony przez Jerzego Ch., u zbiegu z ul. Mieszka I zjechał na lewe pobocze i wywrócił się. Kierowca doznał poważnych obrażeń. Jak wynika z informacji MO, Jerzy Ch. był pod wpływem alkoholu.

DO SZPITALA w Zdunowie przywieziono wczorajszego popołudnia pijanego mężczyznę, Władysława P., u którego lekarze stwierdzili liczne rany kłute klatki piersiowej. Z wywiadu lekarskiego wynika, iż Władysław P. został zaatakowany przez kolegę, który poranił go nożem. (ap)

Uwaga odbiorcy gazu z Gumieniec

Zakład Gazowniczy Szczecin powiadamia odbiorców gazu zamieszkałych przy ul.: Braniborska, Broniewicka, Bukowa, Brzozowa, Cisowa, Chobolańska, Dworska, Kasztanowa, Lwowska, Reczańska, Wierzbowa, Zielona, Zyndrama z Maszkowic, Rubieży, Krakowska, Białowieska, Chlebowa, Lednicka, Łanowa, Żytnia, Milczańska nr 29, 30, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 43, **że dnia 3 października 1979 r. o godz. 12.00 wpuszczony będzie do sieci gazowej gaz ziemny.**

Nowo wprowadzony gaz ziemny spalać się będzie na palnikach kuchni gazowych długim, żółtym i kopcącym płomieniem.

W dniu zmiany gazu, w momencie zauważenia charakterystycznego dla spalania gazu ziemnego płomienia na palnikach kuchni, **należy wszystkie urządzenia gazowe natychmiast wyłączyć.**

OD TEJ CHWILI

1. **Wolno korzystać jedynie z palników nawierzchniowych kuchni,** po uprzednim wyregulowaniu wysokości płomienia spalania gazu. Regulację tę przeprowadza użytkownik urządzenia przez zmniejszenie ilości dopływającego gazu na palnik (przekręcając pokrętło kurka w prawo) tak, aby uzyskać wysokość płomienia spalanego gazu rzędu 3—4 cm.
2. **Zabrania się używania**
   a) piekarników kuchni gazowej,
   b) pieców kąpielowych, term i innych urządzeń gazowych, do chwili przebudowy ich przez ekipy monterskie naszego zakładu.

Przebudowa aparatów sprawnych technicznie dokonana będzie na koszt zakładu.

Czas trwania akcji od 3. 10. 1979 r. do 18. 10. 1979 r.

Bliższych informacji nt. zamiany gazu udzielamy w Dziale Sieci i Instalacji mieszczącym się przy ul. Mickiewicza 144 tel. 776-21.

7039-K

KUPNO

TRABANTA combi kupię. Kamień, tel. 20-838. 17897-G

POMOCNIK Swar-Seweryn kupię. Tel. 225-317. 17900-G

2 ELEKTRYCZNE wkłady grzejne do pieców kaflowych kupię. Tel. 82-31-19. 17912-G

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17 w niedzielę od 9—12. TV czarno-biała tel. 356-96, TV kolorowa tel. 359-55 1764-K

COLOR TV Pogotowie 23-24-96. 16570-G

POGOTOWIE telewizyjne Krawczyński. Tel. 226-681. 14556-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Tel 461-58. 16512-G

COLOR TV pogotowie — 22-63-86. 14192-G

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Chłód — 820-145. 15888-G

TELEWIZYJNE Pogotowie — 459-59, Łazaronek. 15805-G

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 823-645. 16191-G

POGOTOWIE Telewizyjne. Tel. 371-51. 17730-G

ANTENY instaluję — 37-166. 16363-G

NAPRAWA lodówek. Tel. 82-23-00 17838-G

NAPRAWA pralek automatycznych — 23-11-51 15829-G

STROJENIE pianin. Tel. 22-47-29. 17751-G

EKSPRESOWA naprawa odkurzaczy, żelazek, robotów, suszarek i różnego sprzętu gospodarstwa domowego w domu klienta. Tel. 713-40 godz. 8—10 i po 17. 15781-G

ZMOTORYZOWANI! Wymiana ogumienia, wyważanie kół, wymiana klocków hamulcowych. Szeroki asortyment opon. Zielonogórska 5. 17351-G

ZGINĘŁA mała suczka kudłata. Wiadomość wy nagrodzę — tel. 720-23, ul. Trentowskiego 1. 18953-G

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD Wołgę z silnikiem wysokoprężnym sprzedam, ul. Somosierry 46-d. 17249-G

ZAPOROŻCA (lipiec 1973) pierwszy właściciel sprzedam. Tel. 22-18-50, godz. 18—22. 18987-G

KAROSERIĘ Skody 105 sprzedam. Tel. 616-021, wew. 199 (do 15). 17524-G

TAKSOMETR radziecki sprzedam. Tel. 735-76. 17908-G

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo (studenci) poszukuje pokoju umeblowanego z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 18985.

ZGUBY

ZGUBIONO pieczątkę lekarską nr L-3399 o treści: Mariusz J. Listewnik, lekarz medycyny, Szczecin, ul. Dunikowskiego 6. 135-P

26 WRZEŚNIA zgubiono bransoletkę złotą z monogramem T.M „,0” Rh (+). Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą, ul. Bolesława Śmiałego 21/12. 18924-G

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Jan Żytko. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. 18909-G

Pracownicy poszukiwani

CUKROWNIA SZCZECIN
w Szczecinie, ul. Cukrowa 67,

zatrudni natychmiast

robotników niewykwalifikowanych mężczyzn i kobiety do pracy na czas trwania kampanii cukrowniczej.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego przemysłu cukrowniczego. Bliższych informacji udziela dział kadr tel. 820-011 wewn. 13.

7040-K

„KURIER SZCZECIŃSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”. WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77 dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 ; 22-42-50 dalekopisy 22-40-18. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego, na cały rok następny, do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa, przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.
F-6

Czechosłowacy w kuchni „Chiefa"

Przepis na knedliczki

NA ZAPROSZENIE miejscowych gastronomików przyjechali do Szczecina kucharze z Czechosłowacji. Do piątku 5 bm. włącznie serwują oni konsumentom restauracji „Chief" dania czechosłowackie. Do najpopularniejszych należą oczywiście knedliczki przyrządzane na różne sposoby i podawane u naszych południowych sąsiadów najczęściej do obiadu (zamiast ziemniaków). Knedliczki mają rzecz jasna różny smak i są różnie doprawione. Jak nas poinformowała kierowniczka „Chiefa" Daniela Wojtczak, danie to cieszy się ogromnym zainteresowaniem konsumentów, którzy często proszą kelnera o przepis.

Dziś zatem podajemy recepturę, którą przekazał nam sam szef czechosłowackiej grupy Stanisław Szumbera.

„NA 10 osób przygotować 600 g bułki, 600 g mleka, 5 jajek, 110 g maki, 30 g soli, trochę zielonej pietruszki i 20 g margaryny. Bułki (mogą być czerstwe) pokroić w drobną kostkę, pokropić mlekiem i poczekać aż dobrze rozmiękną.

Jajka ostrożnie rozbić i oddzielić żółtka od białek. Żółtka rozmieszać z resztką mleka i dodać do bułek, wsypać również mąkę, pietruszkę i sól. Na koniec dodać piankę z białek i wszystko ostrożnie wymieszać. Z ciasta formować „szyszki" (20 cm długie i 5 cm grube), które następnie owijać w posmarowane tłuszczem serwetki i gotować w wodzie ok. 20 minut. Po ugotowaniu ciasto pokroić nicią na cienkie plastry i knedliczki karłowarskie gotowe. Można polać je sosem lub roztopionym masłem".

„Chief" serwuje knedliczki do golonki z kapustą, wołowiny pieczonej w winie lub polędwicy ze śmietaną. Są pyszne. Można zamówić tu ponadto inne specjały, jak zupa cebulowa, karp na czarno, wróbel morawski (ma on tyle wspólnego z wróblem co nasze gołąbki z kapusty z gołębiem — jest to po prostu łopatka z kapustą specjalnie doprawiona), pianka z... szynki, warzywne sałatki i galaretki. Jednym słowem — jest w czym wybierać.

Czechosłowacy przyjechali tak liczną grupą do „Chiefa" po raz pierwszy. Szef kuchni Iwan Gorski twierdzi, że wszyscy są zadowoleni z warunków pracy w lokalu. Wczoraj i przedwczoraj goście zwiedzali miasto, a część wyjechała wodolotem do Świnoujścia. W kwietniu przyszłego roku mają jechać do Onawy kucharze polscy, aby zapoznać miejscowych konsumentów z daniami kuchni polskiej. Goście Szczecina na razie zachwycają się polskim bigosem i kołdunami w czerwonym barszczu.

W „Chiefie" do piątku włącznie można próbować knedliczków i innych czechosłowackich specjałów. Pobyt w restauracji ustrakcyjniony jest oczywiście przebojami, płynącymi z głośnika, m. in. Heleny Vondraczkowej i Karela Gotta.

(wys)

OTO „rodzinne" zdjęcie gości restauracji „Chief". To oni przygotowują knedliczki, dania garmażeryjne i zupy charakterystyczne dla kuchni czechosłowackiej. Na fotografii widzimy: Iwana Gorskiego, Stanisława Szumbera, Karolinę Bureszową, Marię Hanslikową, Karola Luzara, Lubomira Raszowskiego, Szczepana Simkanicza i Wacława Sikorę. W środku — bez fartucha — stoi Daniela Wojtczak.

Fot.: Z. Jodkowski

Nie wszyscy wiedzą...

13 zł na początku

W OSTATNICH dniach otrzymaliśmy wiele sygnałów od Czytelników twierdzących, że są oszukiwani przez taksówkarzy. Także właściciele taksówek zwrócili się do nas z prośbą o interwencję. Pierwsi utrzymywali, że notorycznie nadpłacają, gdyż na początku kursu taksówkarz łamiąc licznik „wybija" na nim kwotę 13 zł. **Taksówkarze natomiast proszą nas o powtórzenie informacji, iż według nowego cennika taka jest właśnie cena za pierwszy kilometr jazdy.**

Przypominamy więc wszystkim korzystającym z taksówek, **iż zgodnie z nowo wprowadzonym cennikiem pierwszy kilometr jazdy taksówką kosztuje 13 zł** i nie jest to żadna oszukańcza praktyka ze strony taksówkarzy.

W ciepłowniach rozpalono już ogień

Jaki będziesz sezonie ogrzewczy?

WPRAWDZIE świeci jeszcze słońce, ale grzeje już bardzo anemicznie. W wielu mieszkaniach jest więc chłodno i Czytelnicy zadają nam coraz częściej pytanie: kiedy wreszcie rozpocznie się sezon ogrzewania mieszkań?

DECYZJE w tej sprawie — jak wiadomo — podejmuje wojewoda w uzależnieniu od warunków atmosferycznych. Zasada jest taka: jeśli przez trzy kolejne dni o godz. 21 panuje temperatura poniżej +10 stopni C. — można uruchamiać kotłownie i ciepłownie. **Wczoraj wojewoda Jerzy Kuczyński podjął decyzję, że jeśli temperatura nie wzrośnie, można dziś rozpalić ogień pod kotłami. Od rana rozpoczął się więc rozruch szczecińskich ciepłowni.**

Na ogrzanie mieszkań jednak będziemy musieli kilka dni poczekać. Gorąca woda musi bowiem dotrzeć do wszystkich kaloryferów w całej, liczącej wiele kilometrów, miejskiej sieci. Taka operacja zajmuje zwykle od 3 do 4 dni. Należy się także liczyć z faktem, że pełne ręce roboty będą mieli teraz hydraulicy. Część grzejników może się okazać zapowietrzona, nie uszczelniona itp. Trzeba więc szybko i sprawnie przeprowadzić ich naprawy.

Ale uruchomienie szczecińskich elektrociepłowni to dopiero połowa problemu, któremu na imię sezon ogrzewczy. Jaka będzie pod tym względem tegoroczna zima? Czy będziemy szczękać zębami w niedogrzanych mieszkaniach, czy też otwierać okna by obniżyć w nich temperaturę?

W NAJGORSZEJ sytuacji są mieszkańcy Pomorzan. Wiąże się to z... rozruchem drugiego kotła WP-120 w tutejszej elektrociepłowni. I choć brzmi to jak paradoks, szczecińscy energetycy będą mieli kłopoty z wykorzystaniem... nadwyżki mocy źródeł ciepła. Oba urządzenia mogą pracować z minimalną mocą 162 GCal, a taka wydajność potrzebna jest dopiero przy temperaturze minus 16 stopni C. Z wyliczeń statystycznych wynika, że tak zimnych dni w naszym mieście bywa 10—11 w ciągu roku.

Najgorszy problem z tym, że nadwyżek nie można przekazać do innych rejonów miasta, w których by się bardzo przydały. EC Portowa jest obciążona do granic możliwości. W kotłowni przy ul. Klonowica potrzeby są o 16 proc. większe od możliwości ich zaspokojenia. Jeszcze gorzej jest w ciepłowni tanowskiej, która ogrzewa Police. Tam deficyt sięga 23 procent.

Te wszystkie potrzeby i niedobory mógłby całkowicie zaspokoić nowo uruchamiany kocioł EC Pomorzany. Nie jest to jednak możliwe, gdyż brak rurociągów uniemożliwia jego pełne wykorzystanie. Co gorsza, postęp w tej dziedzinie jest minimalny. W tym roku powstało tylko 600 metrów magistrali. Rok przyszły nie zapowiada się lepiej...

Poza scentralizowanymi źródłami ciepła, w Szczecinie działa 221 kotłowni lokalnych. Z doświadczenia lat poprzednich wiemy, że co roku w momencie ich uruchamiania rodzą się poważne kłopoty z brakiem wystarczającej liczby palaczy. Wprawdzie WPEC zapewnia, że zatrudniono już 89 proc. kadry, która w razie potrzeby pracować będzie w wydłużonym czasie, ale nie zawsze takie twierdzenia znajdowały pełne pokrycie w rzeczywistości.

I WRESZCIE sprawa ostatnia — gromadzenie zapasów opału. Zgodnie z zarządzeniami, na składowiskach wielkich ciepłowni powinno się znaleźć do tej pory około 70 proc. ilości potrzebnej na cały sezon zimowy. Przeprowadzona w lipcu kontrola NIK-u wykazała, że zmagazynowano zaledwie 10 procent. Dyrekcja WPEC-u jednak twierdzi, że od tego czasu sytuacja uległa znacznej poprawie. Przedsiębiorstwo otrzymało przydziały, które są dość sprawnie realizowane. W ostatnich trzech dniach np. dotarło do Szczecina 1400 ton węgla, miału i koksu. Jeśli to tempo zostanie utrzymane — a paliwo przewożone jest barkami i koleją — w ciągu kwartału zgromadzimy niezbędne zapasy.

Zapowiada się więc nie najlepsza zima. Wprawdzie — jeśli oczywiście obejdzie się bez większych awarii źródeł ciepła i magistrali przesyłowych, które zostały starannie skontrolowane przed sezonem — nie będziemy marzli w mieszkaniach, ale tu i ówdzie mogą wystąpić przypadki niedogrzania, a gdzie indziej przegrzania.

(ten)

Otwarcie nastąpiło dzień wcześniej

Nowy salon „Mody Polskiej"

WCZEŚNIEJ niż zapowiadano, bo nie dziś, a wczoraj, nastąpiło otwarcie nowego salonu „Mody Polskiej" przy al. Wyzwolenia 1/3. Już na parę godzin przed uruchomieniem placówki tłum szczecinian, a raczej szczecinianek, starał się przez okno zajrzeć do wnętrza sklepu, aby sprawdzić jaką ofertę towarową przygotowano na pierwszy dzień handlowania.

Propozycja „Mody Polskiej" nie zawiodła klientów. Na półkach skleporych znalazły się tak poszukiwane przez panie (od dłuższego czasu bezskutecznie) dobre kosmetyki, swetry z wełny szetlandzkiej, ładne spódnice, sukienki i kostiumy. Nie zabrakło również torebek i po rocznej przerwie, znów można było nabyć barwne, cieniowane apaszki. Nic więc dziwnego, że 12-osobowy personel placówki miał pełne ręce roboty starając się nadążyć z obsługą klientów.

Jak zapewnił nas kierownik działu obrotu towarowego PP „Moda Polska" Marian Cieślak — kupujący nie będą mieli chyba większych powodów do narzekania na to przedsiębiorstwo handlowe. Zakupiono bowiem dla salonów „Mody Polskiej" dużą partię atrakcyjnych towarów o wartości 6 mln dolarów. Powinno to pokryć potrzeby klientów.

(su)

Na dworcu PKS

Czekając w kolejce

WIELOKROTNIE pisaliśmy już, że obsługa podróżnych na dworcu autobusowym pozostawia wiele do życzenia. Tak też było i w sobotę. Od samego rana aż do godz. 11.15 jedna z kas była zamknięta. Przed sąsiednim okienkiem ustawiła się kilkudziesięcioosobowa kolejka. Czy naprawdę uruchomienie wszystkich kas biletowych jest dla pracowników dworca PKS problemem nie do rozwiązania?

(mor)

Problemy ruchu drogowego

Słuchacze pytają — milicja odpowiada

DZIŚ w ogólnopolskim programie IV Polskiego Radia, w ramach audycji „Klub pod znakiem zapytania", specjaliści z warszawskiej Służby Ruchu MO odpowiadać będą słuchaczom na wszystkie pytania dotyczące zagadnień przepisów i bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Audycja trwać będzie w godz. 18.20—19.15, zaś szczecinianie mogą zadawać pytania za pośrednictwem lokalnej rozgłośni PR (nr tel. 340-70) już od godz. 16.

(mor)

Komunikat WPKM

W ZWIĄZKU z robotami ziemnymi przy budowie Trasy Zamkowej, od jutra, 3 bm. aż do odwołania, tramwaje linii **nr 6** kursować będą od Mostu Długiego ulicami: Wielką, Niepodległości i dalej przez place: Żołnierza Polskiego, Hołdu Pruskiego, następnie przez ul. Matejki, Malczewskiego, Parkową do ul. Dubois i dalej bez zmian. Powyższe dotyczy obu kierunków ruchu.

Zabawa z rusztowaniem

CZOŁOWA (od strony miasta) wieża Zamku Książąt Pomorskich zeszpeciona jest wyrwą, powstałą po oderwaniu się sporego płatu tynku. Ustawione swego czasu przy wieży rusztowanie sugerowało, że podjęte tu zostaną odpowiednie prace. Cóż, kiedy rusztowanie postało, postało, po czym zostało rozebrane. A wyrwa jak była — tak i jest.

Przyszłość Lasku Arkońskiego

(Dokończenie ze str. 1)

ma chyba wielkiego miasta w Polsce, które w swoich granicach posiadałoby tak wielkie rejony leśne o wspaniałych walorach turystycznych i wypoczynkowych. Autorem koncepcji zagospodarowania Lasku Arkońskiego jest mgr inż. arch. Zbigniew Abrahamowicz.

— NIE chciałbym wdawać się w szczegóły — mówi autor — ale zależy mi na maksymalnym zachowaniu istniejących terenów zielonych oraz tych obiektów sportowych i kulturalnych jakie dotychczas w tym rejonie powstały. Przewiduję zatem wyodrębnienie pewnych stref rekreacyjno-sportowych, które będą częściej odwiedzane oraz tzw. rejonów ciszy które pozostaną w nienaruszonym kształcie. Zakładam też, oczywiście, utrzymanie dotychczasowych ścieżek i szlaków turystycznych ukształtowanych przez tradycję.

— Nie można powiedzieć — kontynuuje Z. Abrahamowicz — by dotychczas nic się nie działo. Powstały przecież takie obiekty jak Teatr Letni w Parku Kasprowicza, ogród dendrologiczny, tor cartingowy strzelnica myśliwska czy motocross, które są nieodłączną częścią składową naszego Parku Kultury i Wypoczynku. Chodziło mi zatem przede wszystkim o scalenie i ujednolicenie wszystkich programów działania w tej dziedzinie i ścisłe wytyczenie granic obiektu oraz lokalizacji poszczególnych przedsięwzięć.

— W rejonie Parku Kasprowicza — ciągnie nasz rozmówca — przewiduję zlokalizowanie części kulturalno-botanicznej w oparciu o Teatr Letni, ogród dendrologiczny i „Różankę". W rejonie al. Akademickiej proponuję zlokalizowanie lunaparku z prawdziwego zdarzenia oraz utrzymanie terenu do nauki jazdy samochodem traktowanego jednocześnie jako parking. W rejonie Niemierzyna planuję zorganizowanie sektora turystyczno-sportowego w oparciu o budowany obecnie tor saneczkowy. Myślę o zlokalizowaniu tu specjalnej skały, na której mogliby trenować alpiniści.

— Chciałbym — ciągnie Z. Abrahamowicz — zaprogramować także rozłudowę obu kąpielisk w tym rejonie gdyż „Arkonka" przestaje wystarczać. Ich otoczenie warto wzbogacić o infrastrukturę widowiskową: np. o estrady na których mogłyby występować zespoły artystyczne. Ponadto przewiduję wydzielenie rejonu tzw. czynnej rekreacji w oparciu o urządzone już polany sportowe i ośrodki kolonijne w Lasku Arkońskim. Zależy mi także na wytyczeniu terenu jeździeckiego, gdyż sport ten staje się coraz bardziej popularny wśród szczecinian oraz kilku tras narciarskich z wyciągami.

— Łącznie — kończy autor — przewiduję zagospodarowanie terenu o powierzchni 1 200 ha. Komunikację pomiędzy poszczególnymi obiektami zapewnić ma specjalna, parkowa kolejka wąskotorowa czyli tzw. „ciuchcia".

KONCEPCJA przedstawiona w ogólnych zarysach przez inż. Abrahamowicza jest na pewno ciekawa i wszechstronna. Warto więc nad nią podyskutować. Tym bardziej, że na pewno prócz zagorzałych zwolenników tego pomysłu znajdą się jego przeciwnicy. Wszystkich zatem zapraszamy na jutro, do sali sesyjnej MRN w gmachu Filharmonii, gdzie o godzinie 13 odbędzie się kolejne miejskie forum.

(JT)